

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 4.50
z dostawą do domu . . . zł. 4.80

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.80
za granicą . . . zł. 9.00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 40, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonijne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej

Rekopisy i listy i w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.669. — Telefon Redakcji międzydzielowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Traktaty i sojusze. Min. Zaleski o stosunkach z Litwą.

=□=

(Telefonem od naszego korespondenta).

Ostatnie miesiące były okresem ożywionej działalności na terenie polityki zagranicznej. Polityka ta odmiennie od kierunku zeszłorocznego — lokarnieńskiego szła po linii wybitnie realistycznej.

Przedmiotem jej były konkretne interesy państw i ich bezpieczeństwo. Środkami traktaty i sojusze.

Na czoło zamierzeń i zabiegów dyplomatycznych wysunęły się Włochy. Wyniki ich działalności w polityce zagranicznej znaczą dwa traktaty: traktat z Anglią odnośnie do koncesji na terenie Abisynji, oraz traktat przyjaźni z Hiszpanią. Traktat włosko-angielski dotyczy konkretnych interesów. Na jego podstawie zobowiązują się oba państwa do poparcia swych pretensji wobec rządu abisyńskiego. A mianowicie Włochy uznają dążenie Anglii do zbudowania tamy na jeziorze Tsana co pozwoli wykorzystać i zmoralizować wody Nilu Błękitnego, oraz do wytyczenia drogi automobilowej od tego jeziora Tsana do Sudanu. W zamian za to Włochy uzyskują poparcie Anglii dla swego postulatu uzyskania koncesji na budowę drogi żelaznej, która by poprzez terytorium Abisynji połączyła dwie włoskie posiadłości kolonialne w Afryce: Somalę i Goryle, z tem, że wogóle Anglia uznaje zachodnią Abisynię i całość terytorium, przez które przebiegać będzie wyżej wymieniona kolej żelazna za teren wyłącznych wpływów ekonomicznych Włoch.

Chociaż powyższy traktat zapewnia obustronne korzyści, to jednak uważany jest za sukces Włoch; faktem bowiem jest, że w r. 1919 Anglia odrzuciła przedłożony jej przez Włochy projekt podobnego traktatu, widząc w tem, jak się wyraziła, chęć kontroli obcego mocarstwa nad jej polityką kolonialną. Innymi słowy oznaczało to, że Anglia nie chciała widzieć we Włoszech równorzędnego partnera w sprawach kolonialnych. Jeśli dziś stanowisko Anglii uległo zmianie, to jest to wskaznikiem, w jakim stopniu od owego czasu wzrosła mocarstwowa pozycja Włoch.

Traktat włosko-hiszpański obejmuje szerszy zakres. Jest to traktat przyjaźni, a nadto traktat arbitrażowy i wreszcie traktat wzajemnej neutralności na wypadek, gdyby jedno z dwu mocarstw zostało bez provokacji napadnięte przez trzecie mocarstwo. Sens polityczny traktatu wyraża się w uzgodnieniu stanowisk dwumocarstw śródziemnomorskich.

Dla Włoch oznacza on wzmocnienie na morzu Śródziemnym. Dla Hiszpanii, również. Przechodząc zaś do Hiszpanii trzeba zaznaczyć wzrost jej znaczenia międzynarodowego. Zwycięska wojna z Abd-el-Krimem, zakończona zajęciem młocarnem całej należącej do Hiszpanii strefy marokańskiej, na tle tej wojny zacieśnienie bliskich i serdecznych stosunków z Francją, wreszcie wspomniany traktat z Włochami — to etapy aktywności królestwa króla Alfonsa XIII. pod rządami Primo de Ricery. Wzmocniona na terenie międzynarodowym Hiszpania żąda przyznania stałego miejsca w Radzie Ligi Na-

Warszawa, 20 sierpnia. (G). Donoszą z Wilna: dzisiejsze „Słowo Wileńskie“ zamieszcza wywiad z ministrem spr. zagranicznych Zaleskim, który zapytany o swój pogląd na stosunki litewskie oświadczył, że poprzedni rząd litewski w całej swojej polityce kierował się przede wszystkim przesłankami nacjonalistycznymi, nie zaś kategoriami państwowymi, co doprowadziło Litwę do całkowitej niemal izolacji w polityce zagranicznej i spowodowało deprawację państwa pod względem gospodarczym i finansowym, czego przykładem może być gospodarczy upadek Kłajpedy.

Co do sprawy Niemna i interesów w tej sprawie Polski, Litwy i Kłajpedy pan minister oświadczył, że ujęciem ruchomości komunikacji kolejowej oraz arterii komunikacyjnej Niemna sprzeciwia się interesom gospodarczym nie tylko Polski i Litwy, lecz szeregu innych państw, a w pierwszym rzędzie Litwy — oprócz tego, że

jest wyraźnym pogwałceniem przez Litwę konwencji paryskiej z 8 maja 1924.

O plotkach prasy zagranicznej, jakoby Niemcy gotowe były odstąpić Polsce Litwę kowieńską w zamian za korytarz pomorski, pan minister oświadczył, że wszelkie alarmy wojenne oraz pogłoski o możliwości załatwienia sporu polsko-litewskiego w drodze przetargów terytorjalnych pozbawione są wszelkich podstaw i zupełnie jedynie do utrudnienia nam ewentualnego nawiązania rozmów z Litwą. Wierzymy, że własny interes państwowy prędzej czy później skłoni Litwę do zmiany jej dotychczasowej polityki. Nie jest do pomyślenia na dłuższy okres czasu stan taki jak obecnie, gdy jeden z członków Ligi Narodów — Litwa, jednostronnie i bezpodstawnie uważa, że znajduje się w stanie wojennym z drugim członkiem Ligi Narodów — Polską.

Pakt przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej.

Warszawa, 20 sierpnia. (AW). Dowiadujemy się, że rokowania między Polską a Jugosławią doprowadziły do uzgodnienia tekstów paktu przyjaźni i traktatu o arbitrażu oraz konsolidacji. Traktat opiera się na zasadach Ligi Narodów. Podpisanie traktatu nastąpi w

czasie zgromadzenia Ligi Narodów. W związku z tem oczekiwana jest wizyta min. spraw zagr. SHS, Ninczicza po ukończeniu obrad Ligi Narodów.

Wiedeń, 20 sierpnia. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Białogrodu, że po wrześniowej sesji Ligi Narodów mini-

rodów oraz oddania jej pod zarządek kolonialny Tangeru.

Gdy w ten sposób dwa państwa łacińskie ujawniają, coraz większą energię nad pozyskaniem wpływów i znaczenia w świecie międzynarodowym, to i trzecie państwo łacińskie, Francja nie chce się dać uprzedzić.

Jej stosunki z Hiszpanią są bardzo dobre, tak, że traktat włosko-hiszpański nie może dotykać jej interesów. Realnie, jest on korzystny dla Francji, gdyż wzmacnia i konsoliduje stę, zdolne przeciwstawić się ciągle groźnemu pangermanizmowi. Jednak między Francją a Włochami ciągle jest rywalizacja na tle prestiżowym: rywalizacja ta opóźnia niezbędne dojrzewanie opinii w obu państwach, pomimo że ich kooperacja byłaby niezmiernie pożądana i potrzebna dla dzieła konsolidacji pokojowej Europy, na gruncie obowiązujących traktatów.

Francja wzmacnia w dalszym ciągu stosunki i wpływy w państwach Europy Środkowo-wschodniej.

Właśnie ujawniony został traktat francusko-rumuński, podpisany 10 lipca br. Traktat ten uzupełnia się porozumień łączących Francję z Polską i z państwami Małej Ententy. Do sojuszu francusko-polskiego i francusko-czeskiego przybija traktat francusko-rumuński. Trzeba dodać, że traktat francusko-jugosłowiański jest w przygotowaniu. Celem wszystkich tych traktatów jest bezpieczeństwo jednolitych państw, czyli zachowanie obecnego statutu terytorjalnego Europy.

Ważnym zdarzeniem jest podpisanie przed kilkoma dniami traktatu sojuszuowego między Jugosławią a Grecją. Dotychczasowy sojusz tych dwóch państw wygasł w roku zeszłym, obecne jego odnowienie jest poważnym czynnikiem pacyfikacji na Bałkanach.

Jaki jest udział Polski w tych pracach nad wzmocnieniem pokoju europejskiego na gruncie bezpieczeństwa każdego z państw, zawarowanego sojusznymi i traktatami przyjaźni? Mało dotychczas wierzy się w działalność dyplomacji polskiej w ostatnich miesiącach. Za fakt zatem pomyślny uważamy sygnalizowane w wczorajszych depeszach przygotowanie traktatu przyjaźni między Polską a Jugosławią. Świadczyłoby to, że Polska nie jest poza ogólnym dążeniem dominującym prądem w polityce międzynarodowej.

Reasumując powyżej przedstawione wyniki działalności koordynacyjnej i zawiązującej, że obejmuje ona Włochy, Francję, Hiszpanię, Polskę, Czechosłowację, Jugosławie, Rumunię i Grecję, stwierdzić wypada, że gdyby koordynacja poszła jeszcze dalej i gdyby wyrównane zostały wszelkie dysonanse w polityce włosko-francuskiej, to dzieło konsolidacji obecnego statutu terytorjalnego Europy zrobiłoby potężny krok naprzód.

Pamiętać zaś należy, że w realizacji tego dzieła mieści się bezpieczeństwo i wzrost znaczenia mocarstwowej Polski. (wś.)

W Krajowym Towarzystwie Melioracyjnym
w Warszawie
wakuje posady
INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW I NADZORCÓW
ze specjalnym wykształceniem i praktyką
w zakresie melioracji wodnych. Oflerty
z życiorysem i odpisami świadectw na-
leży kierować pod adresem: Warszawa,
ul. Kopernika 30. 6851

ster spraw zagranicznych Ninczicz złoży w Warszawie wizytę.

Warszawa, 20 sierpnia. (zo). Układ przyjaźni między Polską a Jugosławią będzie podpisany w Gdańsku.

Z DNIA.

WCZORAJSZY DZIEŃ PREZYDENTA
RZECZYPOSPOLITEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 sierpnia. (G). Działalność p. Prezydent Rzplitej Mościcki przyjął na dłuższej audjencji zastępcę szefa administracji wojskowej gen. Góreckiego i szefa kontroli wojskowej pułk. Maciszewskiego, którzy referowali p. Prezydentowi sprawę, związane z administracją wojska. Następnie pod przewodnictwem p. Prezydenta odbyła się konferencja w sprawie przemysłu wojskowego, w szczególności lotnictwa wojskowego. W konferencji wzięli udział: gen. Kowarzewski, Górecki, Krzemieński oraz pułk. Rayski.

AUDJENCJE U PREMIERA.

Warszawa, 20 sierpnia. (PAT.) Wczoraj p. premier Bartel przyjął na wizycie pożegnalnej posła japońskiego Sato, a następnie wziął udział w naradzie u Prezydenta Rzplitej na Zamku w sprawach śląskich. Po południu pan premier konferował w obecności ministra rolnictwa Raczyńskiego z przedstawicielami przemysłu cukrowniczego a następnie przyjął posła Malinowskiego, poczem przewodniczył na konferencji, poświęconej sprawom gdańskim.

WOLNY OBRÓT WALUTAMI
ZAGRANICZNYMI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 sierpnia. (G.). W dzisiejszym wydaniu numerze „Dziennika Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie o przywróceniu wolnego obrotu obcymi walutami (nie dewizami). Rozporządzenie to obowiązuje od dnia dzisiejszego. Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowej transakcji walutami dokonywały już firmy bankowe nie mające praw dewizowych.

SPRAWDZENIE TOŻSAMOŚCI
OLSZAŃSKIEGO.

Gdańsk, 20 sierpnia. (PAT.). Wedle doniesień prasy tutejszej policja gdańska zwróciła się do policji w Berlinie o stwierdzenie tożsamości aresztowanego przed kilku dniami studenta ukraińskiego podającego się za Teofila Olszańskiego sprawcę zamachu na Prez. Rzplitej p. St. Wojciechowskiego. Dzienniki stwierdzają przytem, że wszystkie dane przemawiały za tem, iż aresztowany student jest istotnie poszukiwanym przez władze polskie Olszańskim.

OSZCZĘDNOŚCI WE FRANCJI.

Paryż, 20 sierpnia. (PAT.) Dekret, wydany przez Radę ministrów, nakazuje dokonanie rejestracji obszarów, zasłanych zbożem, ścisłego obliczenia rodzajów, oraz kontroli obrotu zbożem z zapasów ziarna, posiadanych w młynach. Rada ministrów przygotowała ogólny plan oszczędności i uproszczeń administracyjnych i postanowiła utworzyć generalną kontrolę nad sprzedażą artykułów żywnościowych oraz przedmiotów codziennego spożycia. Przedstawiciele kontroli mają się zaznajomić z ulepszeniem sposobu zaopatrywania i funkcjonowania hal targowych i rynku. Ponadto rząd wyda zarządzenia w sprawie rozpowszechnienia użytku czystego chleba. Obiady w restauracjach postanowiono ograniczyć do dwóch dań.

POINCARE — MELLON.

Paryż, 20 sierpnia. (AW.) Ministerstwo finansów komunikuje, że dotąd nie nastąpiło spotkanie Poincarégo z Mellonem. Nie jest wykluczone, że spotkanie to nastąpi w czasie najbliższym. Mówią tu, że Poincaré nie chce wystąpić z propozycjami wobec Mellona uważając, iż powinno się stać odwrotnie.

ZSSR. POWIĘKSZA FLOTE WOJENNA.

Moskwa, 20 sierpnia. (AW.) Rozpoczęły się manewry czarnomorskiej floty czerwonej. Przy wygłoszonych z okazji rozpoczęcia manewrów przemówieniach przedstawiciele rządów ZSSR zaznaczyli, że w najbliższym czasie przewidziana jest budowa 4-ech nowych kłozowników 6 torpedowców i kontrtorpedowców i 2 łodzi podwodnych, które mają uzupełnić czerwoną flotę, broniącą południowych granic ZSSR.

OLBRZYMA KATASTROFA KOLEJOWA W NIEMCZECH.

Berlin, 20 sierpnia. (PAT.) Liczba ofiar katastrofy kolejowej pod Leiferde doszła do 21 osób. Generalny dyrektor kolei oświadczył dziennikarzom, że przyczyną katastrofy jest stanowczo zbrodniczy zamach, na co wskazuje rozluźnienie śrub i czopów drogowych. Sprawcą zamachu musi być ktoś z kolejarzy. Rozluźnienia śrub dokonano co najmniej na 15 minut przed nadejściem pociągu.

UKRAJŃCY NIE TRACĄ NADZIEI.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 20 sierpnia. (G.). Z Berlina donoszą, że w Niemczech ożywiła się działalność żywiołów ukraińskich, pozostających pod kierownictwem generała Skoropadskiego. Ruchem ukraińskim kieruje komitet narodowy, na czele którego stoi b. generał Skoropadski-Giełtuchowski oraz b. działacze polityczni i wojskowi z otoczenia b. atama na ukraińskiego Semena Petlury.

Komitet wydał odezwę do narodu ukraińskiego, która zaczyna się od słów: „Nie traćcie nadziei na wskrzeszenie państwa ukraińskiego...” i zapewnia, że naród ukraiński skorzysta z obecnych wypadków w Rosji, aby wyswobodzić Ukrainę z jarzma bolszewickiego i rosyjskiego.

Finansowo komitet opiera swoją działalność na ukraińskiej organizacji w Stanach Zjednoczonych, która znajduje się obecnie pod wpływem Hryniewieckiego, b. generała ukraińskiego, męża zaufania Skoropadskiego.

NIEUDAŁA ZASADZKA SZAULISÓW

Wilno, 20 sierpnia. (AW.). Ostatnio okolica Rondonanki pow. trockiego położona na granicy polsko-litewskiej była widownią nowego zamachu. Litwinów na nasze strażce pograniczne. Oddział szaulisów urządził zasadzkę na patrol KOP-u, który w chwili gdy zbliżał się do miejsca zasadzki zaalarmowany został eksplozją granatu ręcznego. Okazało się, że eksplodował granat w reku szaulisa, który zamierzał rzucić go na patrol KOP-u. Litwin został zabity na miejscu, oddział litewski widząc przedwczesne ujawnienie zasadzki, w popłochu wycofał się za granicę.

Na ogólne żądanie wyświetla „APOLLO”
słynny
obraz p. t.: **INDYJSKI GROBOWIEC**
PO RAZ OSTATNI W SOBOTĘ 21-go i NIEDZIELĘ 22-go b. m. 6862n

Strajk angielski przeciągnie się do grudnia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 sierpnia. (G.). Jak donoszą z Londynu, sytuację w przecyśle węglowym po zerwaniu rokowań uważają tu za bardzo ciężką. Premier Baldwin nosi się z zamiarem wyjazdu na trzytygodniowy urlop do Akwizgranu, a ponieważ jest on jedyną osobistością, która przez wpływ swój może doprowadzić do porozumienia. Wyjazd jego stał się źródłem pesymistycznych przewidywań co do zakończenia strajku. Niektórzy twierdzą, że strajk węglowy przeciągnie się aż do Bożego Narodzenia.

Londyn, 20 sierpnia. (PAT.) Narodowy komitet wykonawczy związku górników zebrał się dzisiaj celem rozpatrzenia sytuacji, wytworzonej przez zerwanie wczorajszej konferencji. Sytuację uważają za poważną. Jeden z członków komitetu wykonawczego wyraził opinie, iż o ileby nie zaszła zmiana w stanowisku właścicieli kopalń, walka mogłaby się przeciągnąć jeszcze przez szereg tygodni.

Przed wrześniową sesją w Genewie

NADZIEJE NA KOMPROMIS.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 sierpnia. (G.). Z Londynu donoszą: „Times” podaje, iż w obecnym stanie rokowań dyplomatycznych, sprawa żądania stałego miejsca przez Polskę i Hiszpanię nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona a kancelaria polityczna poszukuje obecnie

formuły kompromisowej. Panuje powszechne przekonanie, że porozumienie co do składu Rady między kilkoma państwami będzie osiągnięte. Należy przypuszczać, iż rząd niemiecki zgodzi się na kompromis pod warunkiem, że Niemcy same tylko wejdą do Rady Ligi.

NIEMCY NIE ZMIENIA SWEGO STANOWISKA W KOMISJI REORGANIZACYJNEJ RADY LIGI

Berlin, 20 sierpnia. (AW.). Międzynarodowe koła niemieckie otrzymały nieoficjalne zawiadomienie, że komisja dla spraw zagranicznych Rady Ligi Narodowej zbierze się 30 bm. Oficjalnego zaproszenia rząd niemiecki dotąd nie otrzymał, zdaniem kół politycznych nadejdzie ono w ostatniej chwili. Uchodzi już za pewne, że delegatem Nie-

miec do komisji będzie ambasador niemiecki w Paryżu v. Hoesch. Niemcy na posiedzeniu komisji zajmą takie same stanowisko, jak na komisji majowej. Delegacja niemiecka będzie czekać w Berlinie dopóty, dopóki w Genewie wszystko nie zostanie tak unormowane, aby nie stało na przeszkodzie akcesowi Niemiec.

Sprawa Tangeru.

Londyn, 20 sierpnia. (PAT.) Koła międzynarodowe nie przywiązują wielkiej wagi do obecnych niepokojów w Tangerze. Odnosnie do projektu Primo de Rivlary,

aby strełę Tangeru wcielić do strefy hiszpańskiej, Anglia domaga się, aby projekt ten poddać pod dyskusję konferencji międzynarodowej.

Łotwa nawiązuje bezpośrednie rokowania z Moskwą.

Ryga, 20 sierpnia. (PAT.) Wobec katagorycznej odmowy Sowieców przyjęcia projektu propozycji państw bałtyckich w sprawie utworzenia przygotowawczej komisji dla opracowania projektu paktu o nieagresji, złożonej z przedstawicieli wszystkich państw bezpośrednio w tem zagadnieniu zainteresowanych, rząd łotewski zakomunikował pełnomocnikowi sowieckiemu w Rydze, iż gotów jest również do nawiązania bezpośrednich rokowań z rządem moskiewskim. Aby zapobiec wszelkim nieporozumieniom, rząd łotewski zastrzega sobie wszelką swobodę akcji w odniesieniu do wszystkiego, co dotyczy kontaktu z wszystkimi zainteresowanymi państwami.

Konflikt między Stałinem i Cziczerinem

Moskwa, 20 sierpnia. (AW.) W dalszym ciągu krąży tu pogłoski o ostrych konfliktach, istniejących pomiędzy Stałinem a Cziczerinem. Jedną z wersji podaje jako powód tego zatargu stanowisko Cziczerina, który chce przeprowadzić w polityce zagranicznej ustalenie zasad współżycia z sąsiadami ZSSR, na podstawie traktatów gwarancyjnych

Stalin przeciwny jest angażowaniu się ZSSR, uznając obecną koniunkturę polityczną za przejściową i sądząc, że należy poczekać na wyniki wrześniowego zgronienia Ligi Narodów oraz na skryształowanie się sytuacji w związku z tworzącym się blokiem kontynentalnym franko-niemiecko-belgijskim.

Sanacja finansów gdańskich.

Gdańsk, 20 sierpnia. (PAT.) Narady stronnictw koalicyjnych nad sprawą sanacji finansów gdańskich doprowadziły wczoraj późnym wieczorem do porozu-

mienia. Dotyczy ono narazie tylko kwestii przywrócenia równowagi w budżecie wolnego miasta, właściwa zaś reforma administracji Gdańska, która ma

stworzyć podstawę gruntownej sanacji finansów ma być podjęta dopiero później. Głównym zadaniem stronnictw koalicyjnych było obecnie przywrócenie równowagi budżetowej i stworzenie w ten sposób warunków, umożliwiających zaciągnięcie pożyczki. Osiągnięte wczoraj porozumienie zapobiegło grożącemu przesileniu w łonie Senatu gdańskiego i wzmocniło w bardzo wysokim stopniu stanowisko senatorów parlamentarnych wobec t. zw. senatorów rządzących.

Gdańsk, 20 sierpnia. (PAT.). Podstawą porozumienia osiągniętego między stronnictwami koalicji senackiej w sprawie zmniejszenia budżetu gdańskiego i przywrócenia jego równowagi jest redukcja pborów urzędniczych. Pobory do 225 guldénów nie podlegają redukcji, wyższe zaś zostały zmniejszone w stosunku do kategorii płac od 4 do 10 proc. Obniżenie pborów obowiązować ma przez cztery lata. W związku z porozumieniem osiągniętym między stronnictwami, odbyło się dzisiaj posiedzenie Senatu celem wypracowania odpowiedniego projektu ustawy, która w najbliższych dniach będzie przedłożona Sejmowi gdańskiemu.

PROF. KEMMERER W GDAŃSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 sierpnia. (zo). Prof. Kemmerer wyjechał do Gdańska.

EKSPORT WĘGLA W PIERWSZEJ DEKADZIE SIERPNI.

Warszawa, 20 sierpnia. (PAT.) W pierwszej dekadzie sierpnia wywieziono ogółem drogą morską i ladową, według dotychczasowych obliczeń, 565.500 tonn węgla, z czego przez porty około 130.000 tonn.

WICEWOJEWODA TARNOPOLSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 20 sierpnia. (AW.). Dziś przybył tu w sprawach służbowych wicewojewoda tarnopolski p. Siedlecki w zastępstwie bawiącego na urlopie wojewody Zawistowskiego. P. Siedlecki odbył dłuższą konferencję z min. spra wewn. Młodzianowskim.

PRZYGOTOWANA DO DNIA OSZCZĘDNOŚCI.

Warszawa, 20 sierpnia. (AW.). Pod przewodnictwem dyrektora departamentu pieniężnego Wołkiewicza odbyło się dziś posiedzenie organizacyjne komitetu ścisłego do zorganizowania dnia oszczędności w Polsce. — który odbędzie się dnia 31 października. W skład komitetu weszli dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego Szenk, Banku Rolnego Narbutt, oraz dyr. Kulczycki i Bronisław Zakrzewski.

WYSTAWA PRZEMYSŁOWO-SPORTOWA.

Warszawa, 20 sierpnia. (AW.). Intro w południe minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski otworzy wystawę przemysłowo-sportową. Obecność swą przyrzekł marszałek Piłsudski. Prezesem komitetu honorowego jest Zdzisław Grochoński.

NOWA LINIA DLA RUCHU TOWAROWEGO Z ZSSR.

Wilno, 20 sierpnia. (AW.). Z dniem 1 września otwarta zostanie nowa linia dla ruchu towarowego z Sowiecami. Linia iść będzie na Olszowiec-Mińsk.

PERSONALIA W MIN. WEWNETRZ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 sierpnia. (zo). Dowiadujemy się, że najdalej do poniedziałku załatwiona będzie sprawa obsadzenia stanowiska dyrektora departamentu politycznego ministerstwa spraw wewnętrznych.

Sprawy wojskowe.

ORGANIZACJA GENERALNEGO INSPEKTORATU ARMII.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 sierpnia. (G.). „Kurier Poranny” w dzisiejszym numerze przy nosi następujące szczegóły o organizacji generalnego Inspektoratu armii:

Na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 sierpnia o ustanowieniu Generalnego Inspektoratu sił zbrojnych, praca nad zorganizowaniem odpowiedniego sztabu i aparatu dla pracy Generalnego Inspektora postępuje szybko naprzód.

Dnia 23 bm. odbędzie się pierwsza odprawa wszystkich inspektorów armii u Marszałka Polski, na której omówione zostaną instrukcje osobiste i ogólne z zakresu pracy poszczególnych inspektorów.

Liczba inspektorów armii oraz generałów przydzielonych do prac w Generalnym Inspektoracie podwyższona zostanie do 12 lub nawet 13. Inspektorem armii może zostać jedynie conajmniej generał dywizji, generałowie brygady otrzymają przydział do Generalnego Inspektoratu bez tytułu inspektorów. Do zadań inspektorów armii należeć będzie praca czysto wojskowa, przygotowania armii do właściwego jej zadania, t. j. obrony państwa oraz inspekcja wojskowa.

Wszyscy inspektorowie armii oraz generałowie przydzieleni do pracy w inspektoratach, będą urzędować w Warszawie, a 4 jedynie inspektorów otrzyma specjalne zadanie terytorialne — podział jednak terenu państwa na poszczególne inspektoraty został zniesiony.

Do dyspozycji Generalnego Inspektoratu oraz inspektoratów armii zostają przydzielonych kilkudziesięciu oficerów sztabu generalnego.

Do Generalnego Inspektoratu otrzymali już przydział płk. Szt. Gen. Gąborowski, ppłk. Szt. Gen. Ulych i rotmistrz szt. gen. Grocholski.

Jako miejsce pracy i urzędowania inspektorów armii przeznaczono gmach szkoły Podchorążych, która przechodzi do Ostrowia-Komorowa.

Warszawa, 20 sierpnia. (zo). Wszyscy generałowie i wyżsi oficerowie przydzieleni do Inspektoratu armii zostają powołani do Warszawy do dnia 23 bm.

ZMIANY PERSONALNE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 sierpnia. (G.). Dzisiejsza prasa podaje szereg dalszych zmian personalnych w armii:

Dowództwo piechoty dywizyjnej.

Na dowódców piechoty dywizyjnej zostali mianowani:

W 26 dywizji — ppłk Fijałkowski, dotychczas dowódca 13 p. p.; w 28 dywizji — ppłk Żurkowski, dotychczas dowódca 21 p. p.

Dowództwa pułków piechoty.

Na dowódców pułków piechoty zostali mianowani:

10 p. p. — ppłk. Jotkiewicz z 31 p. p.; 13 p. p. — ppłk. S. G. Smykał, szef sztabu 30 dyw.; 18 p. p. — ppłk. Juszczacki, kmtd. K. Doszk w Chełmie; 21 p. p. — ppłk. Surówka z 45 p. p.; 22 p. p. — ppłk. Hozer z Dep. I.; 23 p. p. — ppłk. Kostecki z 85 p. p.; 25 p. p. — ppłk. Korzon z 1 p. s. p.; 30 p. p. — ppłk. Wyspiański of. p. w. 17 dyw.; 37 p. p. — ppłk. Biernacki z 78 p. p.; 42 p. p. — p. S. G. Iwanowski szef sztabu D. O. K. IV; 59 p. p. — ppłk. S. G. Wołkowskiego z M. S. Wojsk.; 63 p. p. — ppłk. Sadowski 18 p. p.; 64 p. p. — ppłk. Hulewicz; 67 p. p. — ppłk. Tarczyński z 62 p. p.; 71 p. p. — ppłk. S. G. Borzecki z oddziału V. S. G.; 85 p. p. — ppłk. Wcisłak of. p. w. 14 dyw.

Dowództwa pułków artylerii.

Na dowódców pułków artylerii zostali zamianowani:

1 p. art. przeciwlotniczej — ppłk. Westerniak z M. S. Wojsk. Dotychczasowy dowódca tego pułku (który w czasie walk majowych wystąpił przeciw rokoszowi) ppłk. Baranowicz przydzielony został „do dyspozycji” szefa wydz. art.

1 p. art. górskiej — ppłk. Górkiewicz z 5 p. a. c.

19 p. a. p. — ppłk. Zdziechowski z 8 p. a. c.; 26 p. a. p. — ppłk. S. G. Kurcyusz.

8 p. a. c. — ppłk. Podonowski z 1 p. a. g.; 9 p. a. c. — ppłk. Krisch z 16 pp.

Na dowódców dywizjonów artylerii konnej zostali mianowani:

4 d. a. k. — ppłk. Kuczewski z 8 p.

a. p.; 15 d. a. k. — ppłk. Hertel z b. Insp. szkół.

Generalny Inspektorat Armii.

Do Gen. Inspektoratu Armii zostali przydzieleni: płk. S. G. Wecki z 10 p. p., płk. S. G. Bortnowski z 37 p. p. i płk. Boruta-Spiechowicz. Temu ostatniemu odjęto dowództwo 71 p. p., który wystąpił przeciwko rokoszowi.

Polska zainteresowana dyskusją w sprawie Eupen i Malmedy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 sierpnia. (zo). Jakkolwiek rząd belgijski kategorycznie zaprzeczył pogłoskom, jakoby gotów był odstąpić Niemcom obszary Eupen i Malmedy za półtora miljarda marek złotych, prasa niemiecka podtrzymuje to twierdzenie, i oświadcza, że transakcja jest już zdecydowana. Prasa francuska z oburzeniem potępia propozycje niemieckie, które uważa za jedną z poważnych prób podważenia

nie tylko traktatu wersalskiego, lecz nawet układów lokarneskich.

Kola polityczne zwracają uwagę, że obecna dyskusja w sprawie Eupen i Malmedy interesuje w wysokim stopniu Polskę, której granice są obiektem stałych manewrów ze strony Niemiec. Mówią, że Poincaré miał w Brukseli poczynić krok, mające na celu raz na zawsze położyć kres nadziejom Niemiec na możliwość modyfikacji granic ustalonych po wojnie.

Współpraca Min. S. Wojskowych z Min. Spraw Wewnętrznych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 sierpnia (zo). W związku z czwartkową konferencją marszałka Piłsudskiego z ministrem spraw wewnętrznych p. Młodzianowskim, dowiadujemy się, że na konferencji tej ustalono ścisłą współpracę obu resortów, nie tylko na wypadek wojny, ale i w czasie pokoju, a więc np. katastrof żywiołowych, strajków itd. Widocznym znakiem tej współpracy będzie nominacja szefa wydziału woj-

skowego w ministerstwie spraw wewnętrznych, którym będzie oficer sztabu generalnego w czynnej służbie. Oficer ten w związku z tą nominacją nie przejdzie do stanu cywilnego, lecz będzie tylko przydzielony do ministerstwa spraw wewnętrznych. Na stanowisko to wymieniają pułkownika Pierackiego. Dotychczas szefem tego departamentu był p. Longchamps.

Ankieta finansowa w Min. skarbu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 sierpnia. (zo). Dziś z rana w ministerstwie skarbu rozpoczęła się ankieta finansowa, na którą minister skarbu p. Klarner zaprosił swoich kolegów w rządzie, przedstawiceli banków państwowych, sfer gospodczych, i świat nauki. Na konferencji byli obecni: minister skarbu, minister Kwiatkowski, minister Raczyński, wiceminister skarbu p. Dangel, dyrektor departamentu w ministerstwie skarbu p. Wojtkiewicz, prezes banku gospodarstwa krajowego p. Steczkowski, prezes Banku Polskiego p. Karpiński, wiceprezes Banku Polskiego Młynarski, naczelny prezes Banku rolnego p. Staniszewski, wiceprezes PKO. Michciński, prezes banku handlowego Wiena-

wski, prezes Związku Banków Kaden i senator Szarski. Z pośród osób zaproszonych nie przybyli na konferencję prof. Krzyżanowski, prof. Kostanecki, prof. Rybarski i wiceprezes Banku gospodarstwa krajowego p. Osowski.

No porządku dzień były sprawy, następujące: Zagadnienie funduszu sanacyjnego dla banków, sprawa waloryzacji pożyczek państwowych oraz wkładów w PKO, kwestia bilonu (nastosunkowanie bilonu do biletów skarbowych), rewizja ustawy o kasach oszczędności i ustawa bankowa. Wszystkie te sprawy były rozpatrywane w celu wydania oświadczeń i ustaw w drodze dekretu. Konferencja była ściśle poufna.

Konsorcjum banków państwowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 sierpnia. (zo). W sferach rządowych omawiany jest projekt utworzenia konsorcjum banków państwowych, do którego weszłyby: PKO., Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny. Zadaniem tej organi-

zacji ma być opieka nad papierami państwowymi, komunalnymi i listami zastawnymi. Konsorcjum to zajęłoby się głównie lokowaniem i pilnowaniem kursów papierów publicznych.

Min. Staniewicz o likwidacji Banku Rolnego.

Warszawa, 20 sierpnia. (PAT.) Minister reform rolnych dr. Staniewicz ogłosił w prasie komunikat, stwierdzający, że pogłoski o likwidacji Państwowego Banku Rolnego nie odpowiadają prawdzie; przeciwnie, p. minister przykłada wielką wagę do przyszyj działalności tego banku, niezbędnej dla wykonania reformy rolnej. Równocześnie komunikat podaje, że wobec ukazania się wzmianki o tem, jakoby prof. Kemne-

rer wyraził opinię, że Państwowy Bank Rolny należy zlikwidować, włączając jego agendy do Banku Gospodarstwa Krajowego, pan minister Staniewicz informował się u prof. Kemnera, ile jest prawdy w powyższych wzmiankach, na co otrzymał odpowiedź, że pogłoski te są z gruntu fałszywe, gdyż prof. Kemnerer nikogo o swoich poglądach w tej sprawie nie informował.

ZADANIE SYNEKUR.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 sierpnia. (G) Organ „sanacji moralnej”, „Głos Prawdy” codziennie zamieszcza listy proskrypcyjno ludzi, których chciałby widzieć wydanych ze służby państwowej. Cel tych denuncjacji określa jasno p. Stępczyński, chloraży sanacji, we wstępnym artykule dzisiejszego „Głosu Prawdy”. Oto kilka ustępów tego artykułu:

„W chwili obecnej zadaniem najpilniejszym w tej dziedzinie jest oczyszczenie administracji politycznej z elementów przegranych moralnie, niedołężnych i politycznie nam wrogich. Pan minister spraw wewnętrznych ma głos. Większość wojewodów niecierpliwie oczekuje dekretów dymisyjnych. Za nim czeka wielu starostów i urzędników administracyjnych. Na ich miejsce muszą przyjść ludzie politycznie pewni i społecznie wyrobieni, którzy znajdą w swej psychice odczucie potrzeb społeczeństwa.

Nie uważamy za słuszną przemilczeć, iż do pracy tej użyty być winien przede wszystkim element legionowy. Wypływa to nie tylko z logiki jego zasług dla Państwa, ale z potrzeby podniesienia w administracji politycznej procentu ideaowości. Do tego zadania nadają się przede wszystkim legionieści. Dosyć poniewierki i niekwestionowanego niszczącego tego zahartowanego w najcięższej służbie dla Polski materiału ludzkiego. Nadszedł czas, kiedy ta podwójna krzywda musi być wyrównana. Tego się domagamy i domagać będziemy od p. ministra Młodzianowskiego.

Administracja polityczna w obecnym stanie jest siłą rozkładową, a nie organizacyjną. Ponieważ nie stać nas na luksus czekania, zanim ulegnie ona zmianie w drodze naturalnej, trzeba ją zmienić.

Tego przede wszystkim oczekuje od przewrotu społeczeństwo, tego domaga się racja stanu.

Zatem, — p. minister spraw wewnętrznych ma głos.”

WIELKI PROCES O SZPIEGOSTWO W KATOWICACH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 sierpnia. (G). Donoszą z Katowic, w dniu wczorajszym rozpoczął się w okręgowym sądzie w Katowicach wielki proces o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Na rozprawę powołano około 30 świadków i kilku rzeczoznawców. Podesądymi są: Stefan Libera były nadkomisarz policji wojewódzkiej, który oddał duże usługi w okolicie plebiscytu w 1920 r. Jan Bogusz kapitan rezerwy wojsk polskich, który po rewolucji w Niemczech przybył do Sosnowca i zgłosił swe usługi wywiadowi polskiemu, Emil Heinze agent policji w Gliwicach i Bruno Wróblewski był agent wywiadu niemieckiego. Zainteresowanie procesem bardzo duże.

CZĘŚCIOWE ZWOLNIENIE OFICERÓW Z ĆWICZEN.

Warszawa, 20 sierpnia. (PAT.) Oficerowie rezerwy, powołani w lipcu br. na 8-tygodniowe przeszkolenie wojskowe, będą częściowo zwolnieni po odbytych 4-tygodniowych ćwiczeniach. Zgodnie z zarządzeniem ministerstwa spraw wojskowych, zwolnieniu w tym terminie podlegają oficerowie, którzy w jednym z lat ubiegłych odbyli przeszkolenie 8-tygodniowe.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Prymarjusz państw. szp. p.
Dr. Z. SPALKE
specjalista chorób uszu, nosa i gardła
powrócił n6865
ul. Tańskie i 1.

Przegląd prasy.

W dyskusji nad sprawą naszej reprezentacji w Radzie Ligi Narodów zabierają głos niemal wszystkie dzienniki. „Kurier Warszawski” jest zdania, że uzyskanie stałego miejsca nie da się osiągnąć, ale tem bardziej trzeba walczyć o inne gwarancje:

Na majowym posiedzeniu komisji reorganizacyjnej i czerwcowym posiedzeniu przyjęty był za podstawę projekt Roberta Cecila, który nie dotyka wcale kwestyj stałych członków rady, zajmuje się tylko regulaniną dla członków niestałych, a tych dzieł na obieralnych na lat trzy i na ewentualnie obieralnych na czas dłuższy. Ekspozycja p. Zaleskiego wykazała szczegółowo, dlaczego w dwóch najważniejszych artykułach 2 i 3-cim, projekt ten nie kwalifikuje się do przyjęcia i dlaczego w jego ramach sprawa stałego udziału Polski w radzie Ligi nie da się rozwiązać. Można przewidywać, że wobec uporczywego oporu Anglii, uzyskanie stałego miejsca w radzie nie da się obecnie osiągnąć. Ale jeżeli mamy poprzestać na nowowynalezionem, niestałym, długoterminowym miejscu, musimy wymagać, aby dana nam była przynajmniej gwarancja stałej wspólpracy w Lidze, a więc reelekcji po upływie trzechlecia, oraz żeby wejście Niemiec do Ligi odbyło się jednocześnie z Polską. Tych dwóch gwarancji projekt Roberta Cecila nie daje.

W „Gazecie Porannej” Warszawskiej zwraca uwagę poseł Berezowski na niebezpieczeństwa, jakie po przyjęciu Niemiec do Rady Ligi bez wejścia tam równocześnie i trwałego Polski wynikną w związku z traktatem o mniejszościach. P. Berezowski sądzi, że traktat ten był zawierany w innych warunkach i dzisiaj wobec zasadniczej zmiany tych warunków istniejącej jurydyczna i faktyczna podstawa do jego wypowiedzenia.

Dopóki Radę Ligi stanowiły państwa z Polską zaprzyjaźnione, niebezpieczeństwo, to było znacznie mniejsze, dziś jednak kiedy do Rady wchodzi Niemcy i to z pominięciem Polski, niebezpieczeństwo staje się poważnym i bardzo aktualnym. Jest rzeczą oczywistą, że Niemcy w walce z Polską wykorzystają prawo członka Ligi zwracania uwagi Rady na uchybienia w stosunku do tego traktatu.

Chcąc mieć asumpt do tego będą organizowane wewnątrz Polski protesty i skargi różnych niepolitycznych

grup politycznych, kompromitując nas na zewnątrz i wytwarzając sztucznie niechęć ludności niepolitycznej do Rzeczypospolitej. Już od pewnego czasu Niemcy starają się przyswoić sobie rolę protektora „narodów uciśnionych”. Pod ich egidą odbywają się zjazdy i manifestacje mniejszościowe. Jest to przygotowanie do przyszłej oficjalnej działalności w Lidze. Musimy zdać sobie sprawę do jakich konsekwencji doprowadzić to może w naszych stosunkach wewnętrznych.

Jeśli się zważy, że nieprzychylnie Polsce czynnik znajduje na terenie Ligi oficjalnego i niezgodnego protektora, który w poszukiwaniu argumentów dla swej tezy politycznej rzuca w antypaństwowe partje dobrze pomysłane hasła i odpowiednie środki materialne, stanie się jasnym, że się znajdujemy w obliczu silnego wrzenia, które może być groźnym dla pokoju i bezpieczeństwa państwa.

Sprawa jest poważna i opinia musi domagać się od Rządu, by zajął się nią z należytą energią.

Argumentów do jej przeprowadzenia na terenie międzynarodowym nie zabraknie; traktat nie da się utrzymać przy zmienionych okolicznościach. W chwili, gdyśmy go zawierali, było rzeczą wykluczoną uczestnictwo Niemiec w Radzie Ligi. Dziś układ sił w Radzie, jest zgoła odmienny; pozatem tendencje polityczne Niemiec w stosunku do Polski są powszechnie znane.

Już to samo upoważnia Polskę do zabiegania u swoich dawnych sprzymierzeńców o zrewidowanie traktatu.

Sądźmy, że przy mądrej zdecydowanej polityce można znaleźć w Radzie Ligi potrzebna większość dla przeprowadzenia tej tezy. Będzie to ze strony państw zainteresowanych realna rekompensata dla Polski za zgodę na pakt w Locarno, będzie to faktyczne zwiększenie bezpieczeństwa Polski, a co za tem idzie bezpieczeństwo pokoju w Europie.

W dążeniu tym popra Polskę nie tylko te państwa, dla których mocna pozycja nasza jest dobrze zrozumiałym interesem własnym, ale te przede wszystkim, które razem z nami były zmuszone traktat z 28. czerwca 1919 r. podpisać.

Posł Berezowski zauważa przytem, że rewizja traktatu o mniejszościach miałaby na celu tylko uniknięcie powyżej przedstawionych niebezpieczeństw, co zaś do samych mniejszości, to

stanowisko Polski jest dziś jasne dla wszystkich. Nasza konstytucja gwarantuje równe prawa wszystkim obywatelom polskim. Jest rzeczą nieprawdopodobną, by mogła powstać w Polsce ustawa przekreślająca to równoprawienie. Mogą istnieć w Polsce emulacje pomiędzy polską i niepolską ludnością, wynikające z układu stosunków faktycznych, ale będą one zawsze utrzymane w ramach uprawnień jednakożych dla całej ludności, czy będzie istniał traktat o mniejszościach czy też nie.

Ale Polska musi się liczyć z tem, że

z drugiej strony traktat ten stwarza szeroką możliwość wtrącania się państw obcych w wewnętrzne stosunki polskie i organizowania dla celów swojej polityki wewnątrz kraju niesnasek i zatargów.

„Głos Narodu” słusznie podnosi, że oficjalna polityka Polski jest dość niewyraźna w związku z dążeniem Polski do miejsca w Radzie Ligi.

Z trudno zrozumiałą pobłażliwością przykłada nasza opinia do tych czasowe dwuznaczne i mgliste oświadczenia p. Zaleskiego. Zagadnienia polityki wewnętrznej pochłonięły teraz uwagę społeczeństwa do tego stopnia, iż rozwój spraw polskich na terenie międzynarodowym nie jest dość bacznie śledzonym. Jest to duży błąd, gdyż o ile wewnętrzne losy państwa zależą od nas samych, to w polityce zagranicznej mamy do czynienia z przeciwnikami, partnerami i okolicznościami, których nie możemy nagiąć do naszej woli. Schwytanie okazji, wykorzystanie zbiegu okoliczności lub zjednanie sobie sojuszników, oto zadanie dyplomacji. Błędy i niepowodzenia wewnętrzne dadzą się łatwiej naprawić, niż omyłki i niedopatrzienia w polityce zagranicznej. Senatorowie, posłowie i dzienniki zbyt łatwo dali p. Zaleskiemu wolną rękę w akcji poprzedzającej zjazd genewski.

Nie wydaje nam się, aby dyplomacja polska, której dano swobodę ruchów, działała energicznie i sprawnie. Do dziś dnia trudno jest zorientować się za granicą, czy Polska pragnie mieć miejsce stałe, czy też, z wyboru, na trzy lata. Jest to może zreżymowana mglistość ze strony p. Zaleskiego w przewidywaniu ewentualnych odpowiedzialności, tego rodzaju stawianie sprawy odbija się jednak niemniej na żywotnych interesach Polski.

Jasne wypowiedzenie się jest koniecznem!

Podkreślamy raz jeszcze, iż jakkolwiek przywilej dany Niemcom w stosunku do Polski zniweczy dobre strony układów lokarniejskich, a utrwały złe, znajdujące się w przewadze.

„Głos Narodu” ma całkowitą rację, jeśli podnosi wagę spraw zagranicznych. Ale nie można się dziwić naszej opinii publicznej, że nie może się oderwać od sytuacji wewnętrznej. Zbyt są absorbujące wybryki „sanacji moralnej”. Oto znów z łamów „Głosu Prawdy” pada głos p. Stępczyńskiego z nawoływaniem do eksterminacji. W artykule charakterystycznie zatytułowanym „Sanacja rzeczowa czy personalna” p. Stępczyński jest pełen lekceważenia dla pierwszej. Tylko druga, jego zdaniem, jest na miejscu. Jak najwięcej ludzi wyrzucić, jak najwięcej przyjąć sanatorów moralnych — to idealny cel, jaki p. Stępczyński sugeruje rządowi p. Bartla. Uzasadnia swoje sugestje i obłudnie i cynicznie:

Gdyby nawet odrzucić wszelkie w grę wchodzące momenty polityczne, obecny materiał urzędniczy — kierowniczy, w olbrzymiej większości jest nie do użycia w pracy nad wytworzeniem ducha i metody polskiej biurokracji. Do tego dołącza się jeszcze ten fakt, że rząd przewrotnie odziedziczył aparat kierowany przez żywioł urzędniczy przeważnie wrogą, powiązaną intymnymi węzłami z obozem naszych przeciwników i ożywioną jaknajlepszą wolą uczynienia wszystkiego, by nie nawisnąć zwycięzcy majowi i nieuleczalni sanatorzy doznali jaknajszybszej kompromitacji. Sabotaż rządu obecnego ze strony wielu wyższych urzędników i całych urzędów trwa do dnia dzisiejszego i trwać będzie. Rugowanie z urzędów ludzi naszego obozu trwa wbrew woli ministrów, izolowanych w swoich gabinetach. Kredytami państwowymi dysponuje nadal mafia lewiciarskich, usadowiona w Banku Gospodarstwa Krajowego i znajdująca poplecznika w p. Klarnerze.

Otóż ten stan rzeczy trwać żadną miarą nie może. Ale by trwać przestał konieczna jest szybka i sprężysta sanacja personalna, przed rzeczową. Ludzie muszą być zmienieni i to zmienieni niezwłocznie. — Tego, co się dzieje w województwach i starostwach, w monopolach, w bankach państwowych i w skarbie utrzymywać nadal nie sposób.

I dlatego hasłem dnia jest sanacja personalna administracji we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

ANDRZEJ LICHTENBERGER. 53)

Lolotta i jej stary król.

Opowieść.

Przełożona z francuskiego Ir. Lozłiska.

(Ciąg dalszy.)

Ze smutkiem będą żegnali tę cudowną wyspę, na której po przejściu piekła wojny, archeologia wysubtelniła rozkosze ich miłości. Czy z tej wzruszonej ziemi, na której przez wieki całe ludzie wznosili modły do syna Afrodyty, nie promieniuje jakiś fluid magiczny? Może pod niebem północy miłość ich byłaby wąta, niepełna? Tu tylko, na tej świętej, rodzajnej ziemi, mogła rozwinąć się w taki kwiat cudowny, tu, gdzie ich nabożne ręce odnalazły doskonałe kształty boga i oddały go światu, na brzegu wód śpiwających nieśmiertelne peany.

Kiedy przyszło do pakowania marmurowego dziecięcia, Lolotta owinęła troskliwie tłusciutkie ciało jego w puch i płótno i ułożyła je w żłobku, wysłanym miękko słomą i wiotkami. Przy niej robotnicy zabili wieko. A kiedy ta tymczasowa trumna zamknęła się nad nim, wytarła głośno nos i otarła lezke.

On ujrzy znów światło dzienne i będzie tronął w pałacu Luwru jak

król, budząc podziw ludzi. Będą schodzili się w pielgrzymce, by mu hołdy składać. Ale ze Stefanem VIII rozstaje się na zawsze.

Na myśl, że nie zobaczy już nigdy tego starca, składa Lolotta głowę na ramieniu Pawła.

Tak mi żal zostawiać go tu tak osamotnionego!

Ostatecznie rozgniewany ojciec Krosnos potrasa klepsydrą, podcina konie swoje i miedle szybko boleśne, ciężkie jak grad, dni ostatnie.

Skończono już zabijać paki z relikwiami, ziemi wydartymi i ułożono je na wozach. Przy akompaniamencie na woływań, klaskaniu z batów, dzwońnieniu dzwonków, wychudzone mule dociągnęły drogocenne skarby do wybrzeża w Xanti.

Wzgórze, na którym odnaleziono boga, stało się trędowatą, pełną wyrw, pustą przestrzenią. To wszystko, co Lolotta tak zapełniała nagromadziła w pałacu Erosa rozproszone dzisiaj. Co przedstawiało wartość jakąś, zapakowano, by zabrać do Francji, czego nie można było zabrać ze sobą, rozdano. Nie ma już żadnych żywych stworzeń. Drob i króliki zabrali młisi do klasztoru. Kefisja odchodzi do namiestnika wyspy na służbę. Temistokles wsiada na statek wraz z pań-

stwem swoim, by rozpocząć nową karierę w gospodzie, w Patras. Robotnicy, oprócz należącego się im wynagrodzenia, otrzymali sowity nadatek.

Signor Antonio Pietri dziękował w ich imieniu panu dyrektorowi i jego małżonce, z nieco przesadną werwą, ale nie bez wdzięku. Powiedział, że są dumni i wdzięczni im za to, że dopuścili ich do współpracy nad dziełem, które służy nieśmiertelnej Helladzie. Z odruchowym gościem, właściwym ich atawistycznemu instynktowi, złożyli pewną kwotę na dywan z owczej wełny, miejscowego wyrobu, w jaskrawych, pstrych kolorach, by ofiarować go miodom małżeństwu. Wprawdzie dywan ten wydziela silny, nie bardzo miły zapach, ale Lolotta wdychuje go z rozczuleniem.

— Wystarczy nos w niego wpakować, by cała Grecję poczuć.

Pocziwi mnisi przynieśli z klasztoru cały kosz muszkatołowego wina: wraz z ich błogosławieństwem spływa z tym złocistym trunkiem błogosławieństwo słońca i Dionizosa.

A czas leci, leci, leci.

Za osiem dni, za sześć, za dwa.

Odjazd we czwartek, na statku Bazileus Konstantinos.

Należy pożegnać się z monarchą z zachowaniem wszystkich form. Paweł i Lolotta proszą pana Xurisa o pożeg-

nalną audiencję. Została wyznaczona ceremonialnie, na papierze wzór N 3, na wtorek, na godzinę czwartą popołudniu. Przyjechali, wprowadzono ich. Paweł, jak zwykle kiedy oderwie się go od ulubionych szpargałów i kanieli, jest nieprzytomny nieco i gniatwa się, dziękując monarsze za jego życzliwość. Lolotta, trzymając w ręku chusteczkę do nosa, mówi nie wiele. Jakżeż twarz starca poorała dziś zmarszczkami! Jak gdyby pług wyłoblił te bruzdy.

Stefan VIII pogodny. W przyjacielskich słowach wyraża wdzięczność młodym gościom swoim. Światłym radom i kierownictwu pana dyrektora zamek Kaliokastro zawdzięcza znaczne ulepszenia. Tak jak na całej wyspie, tak i tutaj, pozostanie mile wspomnienie po jego pobycie. Zwracając się do Lolotty, monarcha dziękuje młodej kobiecie za względy, jakich mu nie skąpiła nigdy. Pragnąłby bardzo zatrzymać ich.

Ale odległa wyspa i starzec nad grobem stojący, nie mają żadnego prawa zatrzymywać dla siebie córę bogów. Słuszne jest, że upomina się o nią jej kraj, kwiat ludzkości i kolebka kultury. Błogosławieństwo starca niech uńiesie ze sobą.

(C. d. n.).

Historja sztuki w Księdze Pa- miątkowej ku czci Oswalda Balzera.

II.

Zmarły niedawno, znakomity profesor archeologii w Uniwersytecie Jagiellońskim, Piotr Bieńkowski, wychodząc nieco poza ramy swej specjalności naukowej, zajmuje się zbadaaniem „kilku śladów wpływu antyków na Fra Angelika i Tycjana” (zob. rozprawa pod tym tytułem, t. I, str. 53—63).

W zakresie twórczości Fra Angelika autor zwraca uwagę na tryptyk w berlińskiej galerji obrazów, przedstawiający „Sąd Ostateczny”, a w szczególności na skomponowaną zgodnie z „Boską Komedją” grupę „Libidinosi”, która — zdaniem jego — została najwidooczniej natchniona przez czółową grupę sarkofagu rzymskiego z II, następnie z początku III wieku po Chr., który przedstawia „Powrót tryumfalny Bakhusa z wyprawy do Indji”, a znajduje się w Uffizjach florenckich. — Istotnie postać więźnia indyjskiego, który kroczy nagi z rękami związanymi na plecach przypomina w układzie i ruchu jedną z postaci potępieńców w „Sądzie Ostatecznym”. Na tem jednak kończy się możliwość wpływu, gdyż innych przez autora podkreślonych analogij doszukać się nie mogę. Z tego faktu autor wyprowadza wniosek, że Fra Angelico znał i studiował wspomniany sarkofag antyczny i że wogóle pod koniec życia uprawiał studia nad sztuką starożytną. Wniosek — jak sądzę — zbyt pospieszny, bo podniesiona wyżej analogie formalna przypisać można samemu motywowi kroczenia z rękami skutymi na plecach, bez potrzeby uciekania się do reminiscencji klasycznej, twierdzenia zaś o studiach antycznych Fra Angleca — dzieła tego artysty, który duchowo tkwił cały jeszcze w spirytualizmie średniowiecznym, bynajmniej nie potwierdzają. W dodatku autentyczność berlińskiego „Sądu Ostatecznego” jest mocno wątpliwa: większość badaczy uważa go za utwór jednego z naśladowców Fra Angelica, a nie samego mistrza.

Trudno również zgodzić się na wypowiedziane mimochodem zdanie autora, że Masaccio, a za nim i inni, akty ludzkie studiowali nie na żyjących modelach, „jak to zaczyna wychodzić w zyczuju w XVI w.”, lecz na rzeźbach antycznych. „Wygnanie z Raju” Masaccia jest w swym skrajnym naturalizmie najwymowniejszym dementi tej opinii. W przeciwieństwie do „Adama i Ewy” Masolina, wzorowanych istotnie na antykach. Twierdzenie zaś, że studiowanie aktów ludzkich na żywych modelach rozpoczęło się dopiero w XVI w., polega na oczywistej pomyłce. Dość przypomnieć takich fanatyków anatomji i kinetyki ciała ludzkiego, jak Antonio Pollajuolo i Luca Signorelli.

W drugiej części swej pracy zajął się śp. prof. Bieńkowski ikonograficzną interpretacją płaskorzeźby, umieszczonej na studni w znanym obrazie Tycjana „Amor sacro e profano”. Zdaniem autora przedstawia ona poranek w zagrodzie gospodarza wiejskiego (mężczyzna i kobieta, zasadzający drzewo, młodzieniec budzący chłostą ze snu opieszalego towarzysza, inny młodzieniec, wyprowadzający konia do roboty — wszystko postacie nagie). Autor nie znalazł żadnego pierwowzoru antycznego, z któregoby Tycjan zaczerpnął wprost motywów do swej kompozycji, lecz sądzi, że artysta elementy widziane, lub może zanotowane w szkicowniku z rozmaitych utworów sztuki klasycznej, złączył w dekoracyjną całość na podstawie nieświadomej reminiscencji.

Ta część rozprawy śp. prof. Bieńkowskiego zainicjowała w sposób fachowy dyskusję nad genezą i treścią wspomnianej fikcyjnej płaskorzeźby, czem badacze twórczości Tycjana dotąd się nie zajmowali.

Interesującym przyczynkiem do historii zabytków lwowskich jest rozprawa dyr. Ferdynanda Bostla, będąca

DYREKCJA KOPALNI KSIĘCIA PSZCZYŃSKIEGO KATOWICE
BIURO SPRZEDAŻY we LWOWIE
PLAC HALICKI 15. (BANK HIPOTECZNY) Telef.: 1-19.
SKŁADY: Lwów-Zniesienie, tel. 10-51

WĘGIEL KOKS
DRZEWO OPALOWE
wagonowo i detalicznie
na dogodnych warunkach. 6449 t

wyjątkiem z przygotowanej do druku monografji jego o klasztorze i kościele OO. Bernardynów we Lwowie. Przedmiotem tej części jego pracy jest kolumna bł. Jana z Dukli. Umieszczona na niej po restauracji z r. 1861 tablica głosi, że kolumnę tę wystawiło miasto Lwów w r. 1649 z wdzięczności dla bł. Jana z Dukli za cudowne uwolnienie grodu w 1648 r. od oblężenia Chmielnickiego i Tuhaj-beja. Cała ta

wersja i oparta na niej communis opinio jest z gruntu mylna. Na podstawie skrupulatnego zbadania starszej literatury przedmiotu i źródeł archiwalnych autor wykazał, że kolumna nie powstała w 1649 r., ale dopiero w 1736 r., że nie wystawiło jej miasto Lwów, ale królewski Seweryn Michał Rzewuski z żoną Antoniną z Potockich i że nie pozostaje ona w żadnym związku z oblężeniem Lwowa w 1648 r., lecz

LISTY Z FRANCJI.

Przez młodzież.

Płynnie obecnie przez Francję ogromna fala cudzoziemców ze wszech stron świata; nietylko do nawiedzanej od wielu, wielu lat Mekki: Paryża, nietylko na Riwierę w zime, a do Biarritz i Trouville w lecie. Pełne są dziś cudzoziemców wszystkie prowincje francuskie, wszystkie sławniejsze miasta, wszystkie najmniejsze zakątki górskie i nadmorskie. Pęd ów ku Francji wzrasta się z każdym rokiem, a na wzmożenie to wpływa znacznie umiejętnie zorganizowana propaganda, zwłaszcza reklama prowadzona przez każdy Syndicat d'Initiative. O tem, ile może zdziałać taka organizacja, świadczy fakt, iż istniejący od niedawna Syndicat d'Initiative w Rouen, zdołał w ciągu krótkiego czasu uczynić sławnym na cały świat imię miasta, dotąd niedocenianego nawet przez Francuzów.

Ale jest jeszcze inna, a równie ważna droga, na której stara się Francja pozyskać obco krajowców i rozłoczyć przed ich oczyma całe swe miękko, całą swą wielkość; jest to droga przy ciąganiu młodzieży zagranicznej, dania im możliwości bezpośredniego zetknięcia się z krajem, ludźmi i kulturą Francji.

Taki jest jeden z zasadniczych celów tworzenia wakacyjnych kursów uniwersyteckich dla cudzoziemców na ziemi francuskiej.

Mieszczą się one zwykle po ciichych miastach uniwersyteckich, w okolicach pięknych, interesujących i obfitych w zabytki historyczne. Podczas wakacji spokojne miasteczko po czyna kinieć życiem, ruchem i gwarem. Przez sale uniwersyteckie przepływają setki i tysiące młodzieży ze wszystkich krajów świata przybyłej. Są tu murzyni i mulaci, Chłirczycy i Japończycy, Anglicy i Niemcy, Hiszpanie i Włosi, Słowianie i Skandynawcy, Turcy i Węgrzy. Cała ta wieża Babel porozumiewa się z sobą jak może i jak umie, sadowi się razem na ławach uniwersyteckich, bez długich roztrząsań Ligi Narodów, a wieczorami, na rewanżach i rautach studenckich tańczy z zapalem, nie uznając uprzedzeń rasowych i narodowościowych. Polska bywa zwykle reprezentowana niebardzo szczególnie: naszymi, katolickimi Polakami niewiele, robią natomiast reklamę Polsce strojne i rozkrzyżowane jak zawsze żydóweczki z Warszawy, Lwowa i Krakowa.

Mimo gorliwej pracy na kursach, czuje się w powietrzu cudowny, radosny nastrój wakacyjny. Przez szerokie wrota uniwersytetów sypie się na bruk od słońca ulice tłum wesół, roześmiany, w jasnych, letnich strojach, bez kapeluszy. W soboty i niedziele młoda serpensytowa szosa pełna młodzieży autobusy i kolejki ku rozbiekniętym i wonnym górom, przebieżom górskim, w cieniu parki odwiecznych zamków, lub na południe, gdzie z areny starożytnego

teatru Orange padną patetyczne słowa Racine'a...

Miasto i uniwersytet otwierają gościnne podwoje przed tą młodzieńczą, kipiącą życiem falą; władze uniwersyteckie i całe społeczeństwo rozłaczają nad obcym studentem serdeczną opiekę. Wszystkie załatwia się przedko, składnie, uprzejmie. Setki studentów wpisuje się i otrzymuje dyplomy bez dziesięciu druków i kwestionariuszy, bez ogonka, bez asysty wymyślających pedelów, bez bicia szyb i łamania parasolek. — Otworem stoja przed cudzoziemcem bogate biblioteki i pracownie, parki i ogrody uniwersyteckie, wszelkich informacji udziela się chętnie, z uśmiechem, z zadowoleniem, że ci obcy młodzi ludzie, kaleczący zresztą niemiłosiernie akcent i nie umiejący się dogadać, pragną czytać ich książki, lub interesują się florą krajową. Ciepło, serdecznie odnośza się do przybyszów profesorzy, tak miło i lekko wypowiadający swe prelekcje, tak bliscy i przyjaźni młodzieży na zebraniach studenckich! — Choć przy tej całej serdeczności, umięta władze uniwersyteckie okazać stanowczość: gdy nonszalancy jak zawsze Anglicy przyjdą na wykład w kostiumie tenisowym, ukaże się wkrótce ogłoszenie uniwersyteckie, że „u nas, we Francji, nie wchodzi się do świątyni nauki bez kamizelki.

Cóż dziwnego, że po wakacjach, spędzonych pracowicie, lecz tak miło w atmosferze uniwersytetu francuskiego, wraca się do kraju pełnym podziwu i uznania dla Francji. Wielkość, piękno i kultura Francji promieniują daleko po za granice kraju — przez obcą młodzież.

Kursy podobne istnieją już obecnie także we Włoszech i w Anglii. I ku Polsce zwracać się poczynają zwolna zaciekałwione oczy młodych cudzoziemców. Zawijają się węzły serdeczne ze studijującą u nas młodzieżą rumuńską i słowiańską, zwiedzili już kraj nasz wycieczki studentów jugosłowiańskich, czeskich, włoskich i amerykańskich. Ze wycieczki takiej nie pozostają bez wpływu na zagranicę, świadoczy fakt, iż wycieczka chorągwiogostówiańskiego „Oblic” w swym powrocie do kraju, szeroko szerzyła entuzjastyczną o Polsce opinie. Powinna tedy powstać i u nas myśl, domagająca się urzeczywistnienia w przyszłości, myśl zorganizowania kursu dla obco krajowców w Polsce, przy ciągnałby on napełno z początku przedewszystkiem Słowian, wśród których Polska jest tem samem, czem Francja dla Europy. — a potem i innych. Nie zapominajmy, że z czasem potrzeba uczenia się języka polskiego wzrośnie — i jest nasza tendencja, by wzrosła.

Przykład Francji winien wskazać Polsce, iż jedna z najważniejszych dróg do uświadomienia zagranicy w pięknie, wielkości i kulturze naszego kraju wiedzie — przez młodzież.

Janina Króńska.

jest dowodem kultury Rzewuskich dla bł. Jana z Dukli.

Raczej do historii Krakowa, niż do historii sztuki należy treścią swą praca dra Stanisława Tomkowicza pt. „Dwa żeńskie klasztory w Krakowie, niegdyś rezydencje świeckie”. Pierwszy z nich to klasztor Dominikanek zw. „Na Gródku”, stojący na miejscu, gdzie z początkiem XIV w. był dom wójta krakowskiego Alberta, zagarnięty w 1312 r. po stłumieniu buntu mieszczan przez Łokietka i przebudowany z gruntu na zamek, który po zmiennych kolejach losu padł w 1475 r. pastwą płomieni już jako „castellum Tharnoviensium”. Drugi to klasztor i kościół św. Józefa, który stanął pod koniec XVII w. w miejscu dworu Opalińskich. W wirydarzu klasztoru Bernardynek będącym pozostałością domu Tęczyńskich z XVI w. mamy — zdaniem autora — zachowane dzieło jednego z bardziej uzdolnionych uczniów architektów włoskich z doby renesansu. Polaka i Krakowianina Gabriela Słobieskiego.

W rozprawie „Kielichy romańskie w Trzemesznie i w Wilten” dyrektor Muzeum przemysłowego we Lwowie Władysław Stroner, na podstawie szczegółowej analizy ikonograficznej, technicznej i stylistycznej jednego z kielichów romańskich w Trzemesznie obok Gniezna i kielicha w Wilten obok Insbruku potwierdza opinie K. Weissa z 1860 o pokrewieństwie obu zabytków i wyraża przypuszczenie, że powstały one oba pod koniec XII w. w tej samej pracowni, przy czem kielich wilteński służył za wzór dla trzemeszeńskiego. Pracownia ta — zdaniem autora — leżała na obszarze zachodnio-europejskim. Być może był nią warsztat mistrza lotaryńskiego, Godefroid de Clafre'a.

Władysław Kozicki.

Ulubieńcy kina.

Jedno z najbardziej poczytnych pism amerykańskich, poświęconych srebrnemu ekranowi, ogłosiło ostatnio ankietę, mającą na celu stwierdzenie stopnia popularności artystów i artystek filmowych wśród zwolenników kina.

Rezultat odpowiedzi niezupełnie zgadza się z raportami kas, lecz — co jest tem ciekawsze — tylko w stosunku do ... mężczyzn. Zwycięzcą okazał się — wbrew wszelkim przewidywaniom — Richard Dix. Po nim idą Rudolf Valentino, Richards Bartelmess, Douglas Fairbanks — wielki Dug — znalazł się na ósmym miejscu, Harold Lloyd — na dwunastym, genialny Chaplin został wyparty po za obręb odznaczonych dwudziestu ulubieńców...

Na taki wynik głosowania wpłynęły bez wątpienia dwa momenty: dla młodych dziewcząt, które brały żywy udział w ankiecie, najsympatyczniejszy jest typ pocziwego, nieco ograniczonego, słodkiego chłopca, jakiego odtwarza przeważnie Dix, wybitne zaś uznanie mężczyzn zdobył on sobie, jako doskonały typ „real american” (choć właściwie nazwisko Dix'a brzmi — Ernest Brincez!).

W ocenie talentów kobiecych zdecydowały względy natury li-tylko artystycznej. Półną pierwszeństwa na firmamencie gwiazd filmowych zyskała Pola Negri: cudownie głęboka jej intuicja odtwórcza pobliża czarującą słodycz Mary Pickford wiążącą 2.000 głosów. (Pola Negri otrzymała nadto dwa razy więcej głosów, niż Dix). Trzecie miejsce zajęła Gloria Swanson, czwarte — Norma Talmadge, piąte — Liliana Gish. Ankietę, której znaczenia nie należy, oczywiście zbyt ogólnie — dowodzi jednak niezbicie, że uroda, będąca warunkiem niezbędnym, nie jest sama przez się warunkiem wystrzajającym powodzenia kobiety na ekranie.

WINA RIEDLA

ZYCIE HARCERSKIE.

Wakacje I-szej Lw. Drużyny Harcerskiej.

Tegoroczny obóz I-szej Lw. Drużyny Harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki miał zastąpić uczestnikom „bady” wraz z ich rozrywkami. A że uczestnicy byli naprawdę zadowoleni, dowodem są ich opowiadania o przegodach, zdrowo opalone twarze i pogoda, jaką wynieśli i jaką długo w duszach zachowają.

Obóz mieścił się w obszernym budynku szkoły w Pistyniu, powiecie kowskim. Uczestników liczył 19 i kierowników. I pierwsze, co się nasuwa pod piórno, to wdzięczność ku wszystkim tym, którym zawdzięczają harcerze miły pobyt w Pistyniu.

Rozumiano tu znaczenie harcerstwa, to też opiekowała się obozem rodzina harcerska — pp. Wilgosiewiczowie. Maż — to weteran harcerski, sam dawny członek drużyny I-szej, syn harcerz w Kołomyi a żona — przesiąkła ideami męża i syna. — Drugi to proboszcz ks. Węgrzyniak, nie tylko gorliwy opiekun harcerzy, ale nadewszystko przykład dobrego obywatela. A potem, komu nie należałoby dziękować? I p. Jaworskiemu, który zaopatrywał obóz w opał, i p. Freibergerowi i p. Lyżwińskiemu z okr. Rady szkolnej i p. Ciszce, lekarzowi w Kosowie, który otoczył pieczą zdrowie młodych obozowiczów i p. dr. Dębickiej ze Lwowa za odkrycie i uzyskanie w kuratorium O. S. L. tak gościnnej miejscowości a także Kołu Matek VIII gimnazjum i dyrekcji szkoły im. Kordeckiego we Lwowie, które wzięły na siebie koszt utrzymania kilku harcerzy. Kiedy więc tak wiele myślało o harcerzach miałożby im być źle?

W Pistyniu przebywali harcerze od 4 do 20 lipca. Mieli do swego użytku 3 wielkie sale szkolne, które zamienili na jadalnię, sypialnię (największą) i magazyn. Kierowali nimi pp. Morawski jako komendant obozu, Muszyński W. jako gospodarz, Machowski jako oboźny, Stuchły i Grünberg jako zastępowi a szczególną opieką otaczał cały obóz haremista Szczęciukiewicz, opiekun obozu. Przybył też prof. Miecz. Różycki, delegowany przez dyrekcję VIII gimnazjum dla wizytacji obozu. Dzieci miały harcerzom na ćwiczeniach harcerskich, wyrabiających w harcerzach sprawność i zabawach. Wstawali rano o godz. 6.30 a do snu udawali się o godz. 21.30 po wieczornej gawędzie ze śpiewami przy ognisku. Dziś

szczyła się, powróciwszy z obozu, licznymi oznakami, mówiącymi o nabytych sprawnościach, oraz wyższymi stopniami harcerskimi. Namioty, które mieli ze sobą, nie leżały bezczynnie, co kilka dni brano je na plecy i wędrowano w okolicę bliższą i dalszą. Powędrowali przez Kosów do Kut aż do granicy rumuńskiej, do Huku, wodospadu malowniczego rzeki Pistynki, na Łysyne, do Kosmacza, gdzie wzięli udział w weselu huculskim do Brustur, na szczyt Klity i wszędzie, gdzie ich zawiódł niespokojny duch harcerski.

Chwile wolne od zajęć spędzali uczestnicy obozu na grach i zabawach, na boisku przez miejscowego proboszcza ofiarowanym na ten cel, na kąpiel w zimnej jak lód Pistynce i na przechadzkach w bliskiej okolicy. Dnie słotne zmuszały ich do pozostania w szkole. — Czytali wtedy, zabawiali się w gry towarzyskie, słuchali wykładów, śpiewali i uczyli się tańczyć „żóbińskie” i mazura. Tańce te stały się atrak-

cją wieczoru, urządzanego przez obóz na dochód miejscowego Domu Polskiego w Pistyniu, któremu w ten sposób dostarczyli harcerze I. Lw. Drużyny pokaźną kwotę 180 złotych. — Sukces przedstawienia w dniu 25 lipca był tak wielki, że musiano je nazajutrz powtórzyć.

Co niedzieli wymaszerowywali harcerze do kościoła w Pistyniu, gdzie w czasie nabożeństwa śpiewali, grali na organach i skrzypcach. Modlitwa wspólna „Kiedy ranne wstają zorze...”, „Wszystkie nasze dzienne sprawy...” i „O Panie Boże Ojcie nasz”, harcerska pieśń kościelna rozpoczynały i kończyły dzień obozowy.

Skończył się obóz. Wróciło bractwo do Lwowa marzyć o przyszłych wakacjach i układając projekty coraz to piękniejszych obozów. Zrodziła się myśl wycieczki do Francji. Już teraz pracują nad wprowadzeniem jej w czyn. Oby im się powiodło.

W. M.

Kurhany Zadwórze.

Kurhan Zadwórze: potężny to znicz, który opromienia blaskiem bohaterstwa młodzieńczej naszy, heroicznej jej cnoty rycerskiej. Żywo stoją nam Lwówianom w pamięci, owe straszne chwile, gdy przed laty sześciu rozwinięte sztandary pólaziatów wdarły się pod wodzą Budziennego, potężnym naporem przemożnej siły w granice wskrzeszonej świeżej Polski!

Stanęła wtedy do rozprawy z rozbastwioną hordą najeźdźców, ochotnicza garstka młodej polskiej, barwny kwiat posiewu przyszłych obywateli kraju. A powiodło tę młodzież w nadbużańskie strony, nie narzucone rozkazem ramię żołnierskie, lecz odziedziczona po pradziadach waleczność narodu, fantazja, co ongi skrzydła orle do ranion przypięła uszarzy i płomienna miłość Ojczyzny, która w półtorawiekowej epoce niewoli, kazała gonić z orężem w dłoni po dalekich obszarach świata.

Chlubne, zaszczytne karty boiów „Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczych” na szerokim froncie linii Bugu ociekły najpotężniej strugą serdecznej krwi laskiej na pobojuwisku pod Zadwórzem, gdzie jeden odłam ochotniczych formacji, odłam lotnego oddziału, dowodzony przez kap. Bolesława Zajączkowskiego, nieświa-

dom krytycznej sytuacji, wpadł wraz z karabinami maszynowymi i posterunkiem konnicy dnia 17. sierpnia w kłęb skoncentrowanych potężnych sił bolszewików i zionących ogniem armatnich paszcz.

Strasza to była walka jednego przeciw dziesięciu, strasza była chwila, gdy zboczona krew, brojąca się do ostatniego tchu w piersiach młoda latorośl działy naszej ujrzała ostatni nabój w swojej ludownicy...

I nastąpiła rzeź, piętno hańby hord bolszewickich...

Oficerowie z kapitanem Zajączkowskim na czele, ostatnie naboje rewolwerów ku własnej skierowali skroci...

A tam dalej u murów Warszawy jaśniał równocześnie „Cud nad Wisłą i Bugiem”.

Odparta nawala wrogów ku swoim cofała się granicom.

Trudno wyliczyć imienne spisy poległych i pomordowanych pod Zadwórzem, trudno nawet nazwać dokładnie ich liczbę, 100... 200... 300... czy ilu ich tam zstąpiło do grobu. Wie lu z nich to nieznany nawet z nazwisk bohaterowie. Wymieniamy więc tylko dla przykładu wiązanek dobrze zasłużonych a znanych nam nazwisk:

Oficerowie: B. Zajączkowski, A. Dudowicz, K. Obertyński, I. Juszkiewicz,

wicz, I. Demeter, T. Hamak, A. Liszka, Podchorążowie: W. Getman, W. Marynowski, T. Reichan, M. Piniński, Sierżanci: I. Baran, I. Dyrkacz, I. Pilat.

Plutonowi: A. Rosowski, M. Kiełszek, K. Zarugiewicz, L. Czyżewski, K. Dereniowski.

Kaprale: S. Leciejewski, I. Kaza, I. Gronicki, S. Klimkiewicz, A. Śniadowski.

Szeregowcy: Gritznan, R. Rumert, D. Guliński, S. Medwecki, T. Wiśniewski, Szarek, Zięliński, Boczuła, a także kobieta bohater p. Stroinowska. Rodem z pod zaboru rosyjskiego zaciągnęła się ona w szeregi 240 p. p. M. O. A. O. jako sanitariuszka, podczas bitwy szła atoli w pierwszym szeregu jako żołnierz z bronią w ręku. Zachowanie jej było wprost heroiczne. Wśród najsilniejszej palby przemieniała się z żołnierza napowrót w sanitariuszkę i opatrywała rannych kolegów.

Była przedmiotem ich czci i podziwu.

Spoczęła odrębnie w żłitej na przedzie trumnie nad rzeką Peltwią, przy drodze wiodącej z Polonic do Żurawnik.

A w Zadwórze, obok toru kolejowego, wyrosły nad szczątkami walecznych synów Polski potężne dwie mogiły i kurhany kilkuset rodzin, cel dorocznej pielgrzynki mnogich mieszkańców Lwowa i okolic. Tam to stanie niebawem dzięki zabiegom Małopolskiej Straży Obywatelskiej, popieranej przez Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów, wspaniała z ofiar patriotycznych i ludności wzniesiony pomnik ku czci „Rycerzy Polskich Termopili”. Wystrzeli on śmiało w przestworze hen ku niebios szczytom, jako ozdoba drogiej sercu mogiły, jako widomy znak i niezłoty dowód, jak umie walczyć i ginąć za Ojczyznę dzielne Lecha plemię.

Józef Białynia Choledecki.

NADSELANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Ginekolog
Dr. R. BREJTER
POWRÓCIŁ
ul. Akademicka 1. 26.
Telef. 7-05. n6834

MARJA DUNIN-KOZICKA.

2)

Jak sprzedawałam swoje pierworodne dziecko?

Tedy więc i ja — pojechałam ze swym dzieckiem do Lwowa. Tu jest przecież, drukujący całe stopy historycznych prac „Instytut Narodowy”, a przepełniony miłością Ojczyzny aż do wnętrza swych starych murów i swych obywatelskich serc — Lwi Gród — Kresowy — Gród, oceni z wszelką pewnością wspomnienia walk naszych dla idei polskiej tam, na dalekiej ukraińskiej stronie! Niestety! Tylko dzieci, drewniane koniki toczą się gładko na obrotowych kółeczkach — ścieżki autorskie o wiele są przepaściste i zawite, a od pewnego czasu, mocne nam podejrzenie, iż owa, tylekroć w czarodziejskich bajkach wspomniana „lodowa góra” z zaczarowaną księżniczką na samym szczycie jest poprostu ostrożną (już w owych czasach!) insynuacją o drażliwym stosunku autorów do wydawców. To nie jest wcale żadna zaczarowana i niedostępna księżniczka, tylko krótko mówiąc grono księgarzy i wydawców — kto wie? może Homera, Sokratesa i Arystotelesa — którzy zasiadłszy wygodnie na tej lodowej, karkołomnej górze patrzą sobie ciekawie w dół, jak rycerze — względnie różne pismaki i gryziopierki pna się mozolnie ku nim i leca z pro-

stopadłych, oślizgłych ścian na twarde marmur podłoża. A oni — dmuchają tylko w palce — i to nie z zimna wcale, jeno z ostrożności, żeby czasem się nie poparzyć na jakimś niepoczytnym wydawnictwie! Takie — to kłójące, ciemiste myśli oparowały mój umysł, gdy biedne, pierworodne moje maleństwo wróciło do mnie w swym tekturowym spowiciu z uprzejmą odpowiedzią, że „jako nieznany autor nie mogę liczyć na drukowanie bardzo wszelako cennej i interesującej pracy, gdyż warunki finansowe nie pozwalają na podobne ryzyko”.

Dobrze. Lew nie przeszkodził obrotowi i tylko zaryczał z oburzenia. Ale, na Boga, są jeszcze inni księgarze w najmilszym Lwowie, który nie wie o despoście, jaki mnie spotkał. Idę tedy krokiem zuchwałym do „Wydawnictwa Polskiego”, należącego do niezmiernie ruchliwego i doświadczonego księgarza. Wchodzę do gabinetu właściciela. Niema go chwilowo, a za biurkiem siedzi zastępca, wysmarkły brunet w nieskazitelnej, angielskiej garniturze, w bajecznym wprost krawacie, (dobrze im się powodzi, co?) i przekłada istne góry rękopisów. Około niego, wsparty o biurko stoł, tegoż rozkośniony, rumiany blondyn w ewierze. Patrzę nań z szacunkiem. To napewno recenzent literacki, bo podwójne ma oczy.

— Na tonny nanieśli tego towaru! — mówi w tej chwili do szepczącego w papierach bruneta. — Uważam, że ta-

ka mania pisarska powinna być sadownie wzbroniona. Czy i pan jest tego zdania, panie Józefie?

— Pewno, pewno! — odpowiada tamten niedbale. — Zapodziała mi się w tym stosie jedna praca, a autor jej rozpaczliwie listami wali w moje sumienie, żądając na gwałt zwrotu, jeśli do druku się nie nadaje.

— Gdyby to wszystko, co jest tu i we wszystkich wydawnictwach polskich nadawało się do druku — dowcipkuje milusio blondyn — to cała Polska nie znalazłaby plagi bezrobocia, a huk rotacyjnych maszyn rozlegałby się rzeczywiście „od morza do morza”!

— Tylko kto by to wszystko kupował? — pyta wątpiaco pan Józef. — A najgorzej z tymi „nieznanymi autorami”? Nasypało się ich teraz bez liku i każdy myśli, że „już w kolebce urwał łeb hydrze”! — zaeklamował uroczyście.

Czy oni to do mnie stosują? A to dopiero przyjemny początek! Tymczasem drzwi się otwierają i wchodzi sam wydawca. Bardzo uprzejmy pan, gładki, w miarę rozmowny, doskonale opanowany. Porywam się z krzesła i odruchnie przystępuję do ataku.

— Łaskawy panie! Jestem nieznana autorką, a pomimo to osmielam się proponować panu wydanie moich wspomnień z Bolszewji. Trzy lata cierpień redakcyjnych, kataklizm społeczny, zagłada tryumfującej na Kresach polskości — wszystko to znajduje tu swój oddźwięk!

Właściciel ruchliwej firmy bierze z moich rąk podawaną sobie tekę i chwile się lekko pod jej ciężarem. — Słychać z boku ponurk niezadowolonia dwóch, mających w perspektywie możliwość odczytania tej nowej literackiej „tonny” — pomocników.

— Miło mi poznać nowy rodzaj — nie wątpię, że wybitny talent! Ale — zapóźno! Łaskawa pani spóźniła się z opisem tych wstrząsających przeżyć przynajmniej o — dwa lata! Dziś bolszewizm jest nie na czasie i nikogo to nie interesuje! (Rok 1924).

Wznoszę ku wydawcy ręce ruchem Hagary na puszczy, której od słońca pożaru zczerniała głowa: — Co też pan mówi?! Proszę darować śmiałość mego sadu, ale to poprostu krótkowidztwo! Jakiż?! Bolszewizm — nie „na czasie”! Nie zdajecie sobie widocznie sprawy z tego, że prądy z Rosji godzą w całą chrześcijańską kulturę, podminowują ustrój społeczny państw Europy, atakując drogą okrężną przez Azję! A przytem — w mojej pracy zawiera się tragedia dusz ludzkich, a ta chyba zawsze będzie „na czasie”! — Ironia, doznknięta niesłusznym zarzutem matki, drży w moim głosie. — Wydawca wświdrowuje się w moje oczy, jakgdyby chciał tą drogą zbadać wartość płatów mózgowych tej „nieznanej” autorskiej głowy. Dwaj pomocnicy chrząkają ostrzegająco.

(C. d. n.).

Wiadomości bieżące.

Lwów, 21 sierpnia 1926.

TEATR WIELKI.

Sobota 21 bm. „Teresina”.
Niedziela 22 bm. „Nicoche”.
Poniedziałek 23 bm. „Teresina”.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 21 bm. „300 dni”.
Niedziela 22 bm. „Proboszcz wśród bogaczy”.
Poniedziałek 23 bm. „300 dni”.

TEATR MAŁY.

Z powodu odświeżania sali Teatr Mały kilka dni nieczynny.

Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przem.) Wystawa zbiorowa KAZIMIERZA SICHULSKIEGO od godziny 11—2. 6450

— Teatr Wielki powtórza dziś „Teresinę”, operetkę Oskara Straussa. — Teatr Nowości daje farsę Gavoutta i Charveya pt. „300 dni” z gościnnym występem znakomitego artysty sceny stołecznej, Aleksandra Zelwerowicza, dającego kapitalną, pełną żywotowego humoru postać budowlanego Croche’a.

— Z okazji wystawy higieniczno-przechrzłowej odbyć się mającej we wrześniu br. ukazuje się specjalny numer wydawnictwa „Higiena ciała”. Ze względu na to, że wydawnictwo „Higiena ciała” czyści dochód z wydania wystawowego przeznaczają na rzecz Towarzystwa Walki z gruźlicą, publiczność zapewne poprze tę imprezę.

— Zarząd Związku Oficerów Rezerwy Ziemi Południowo-Wschodniej we Lwowie, ul. Kopernika 1. 4 podaje do wiadomości członków, że w myśl uchwały Komitetu Wykonawczego Głównego Zarządu ZOR w Warszawie odbędzie się Walny Zjazd Delegatów Okręgowych Związku dn. 5-go września br. w Warszawie. Ze względu na to, że 4 września br. rozpoczyna się Zjazd Fiduac, międzynarodowego Związku byłych Kombatantów i delegatów państw należących do Fiduacu wezmą udział w naszym Zjeździe, postanowił Główny Zarząd zwołać również na dzień 5 września br. do Warszawy Ogólnopolski Zjazd Oficerów Rezerwy, który liczebnością swą winien zaupomować obcom i być wyrazem potęgi polskiego Związku Oficerów Rezerwy. Wobec tego, Zarząd ZOR. wzywa Kolegów do jak najliczniejszego udziału w Zjeździe. Celem wczesnego zarezerwowania dla uczestników Zjazdu kwaterek należy zgłosić udział w Zjeździe w biurze ZOR. — 50 proc. zniżka kolejowa zapewniona.

— Zjazd Katolicki w Warszawie. Komitet Główny obchodu 200-letniej rocznicy kanonizacji św. Stanisława Kostki i ogólnopolskiego zjazdu katolickiego, który obradować będzie w dniach 28, 29 i 30 sierpnia w salach głównego pawilonu Politechniki warszawskiej, zawiadamia wszystkich delegatów parafialnych, dekanalnych i diecezjalnych, oraz organizacje społeczne i katolickie uprawnione do udziału, iż zgłoszenie i wykupienie kart po 3 zł. na zjazd, oraz zamówienie lokalu tak bezpłatnego ogólnego, jak i za opłatą po 2 zł. od osoby za każdą dobę, winno być w Diecezjalnych i Dekanalnych Komitetach zakończony 22 bm. i odesłane do Komitetu Głównego. Po 24-tym sierpniu karty uczestników będą wydawane tylko w Warszawie. Na każdym dworcu warszawskim urządzone będą komitety biura informacyjne oraz przy Politechnice — główne biuro informacyjne Zjazdu. Przez biura powyższe Komisja mieszkaniowa informować będzie o przydzielonych lokalach noclegowych, udzielać zaświadczeń na powrotne zniżki kolejowe 66 proc. itp. Na czas zjazdu w Politechnice utworzone zostaje biuro prasowe, które wydawać będzie codziennie urzędowy dziennik Zjazdu katolickiego, zawierający w streszczeniu kompletny przebieg obrad zjazdu, oraz komunikaty dla prasy. Wszystkie posiedzenia planarne odbywać się będą na głównej 4-piętrowej sali z galeriami, a posiedzenia sekcyjne na pierwszym i drugim piętrze.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski: Wacław Jakobson z Warszawy, Jakób Bohosiewicz z Bartnik, Władysław Kollis z Warszawy, Andrzej Pszenicki z Warszawy, Helena i Aleksandra Reich z Warszawy, Helena Wereszczyńska z Warszawy, Józef Klipper z Czechowic, Władysław Glazer z Warszawy, ks. Franciszek Pędziński z Będzina, Józef i Anna Andruskaniec z Lublina, Herbert Himmelmayer z Gr. Grulowicz, Antoni i Zofia Zukowscy z Koropca, Karol Pluciński z Nowego Sącza.

CIĄGNIENIE 5-tej KLASY 13-tej LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

8-my dzień cięgnięcia z dn. 19 sierpnia br.
Zł. 25.000 wygrał Nr. 32024.
Po Zł. 3000 — Nr. 5425 32354 38850 42031
Zł. 2000 — Nr. 56378.
Po Zł. 1000 — Nr. 10118 16025 20652 24089 34182 63520.
Po Zł. 600 — Nr. 4386 5643 13023 18768 27558 32437 34377 37687 37923 38563 41615 50554.
Po Zł. 500 — Nr. 2853 3932 5211 7305 8245 16117 19225 21030 24412 30928 33659 38752 43971 46585 53763 60079 65691.
Po Zł. 400 — Nr. 53 323 3270 4734 9253 10777 11964 13609 14194 15110 18016 18153 19547 22206 22723 27011 28587 32230 33703 37480 37825 40299 40883 45392 46161 46631 54605 57185 60062 60928 61477 63712 64057.
Po Zł. 300 — Nr. 238 540 980 1056 1192 1220 1353 1573 2237 2672 3493 4222 4259 4443 4921 5538 6637 7156 7677 7729 8215 8712 9104 9252 9585 9799 9917 9953 9989 10566 10737 11035 11433 12627 12756 12832 12919 14159 16057 16471 16526 17057 18634 19820 20245 20302 22536 23027 23227 24902 25671 25977 26229 26650 27276 27859 27992 29546 29572 30688 31593 31872 32184 32953 33033 33463 33598 34789 35111 35408 36165 36424 36565 36814 37076 37117 37214 37433 37752 38075 38078 38469 38717 38869 39236 39394 40005 40524 40729 40873 40946 41158 41191 41235 41576 41684 42017 42172 42207 42356 42390 42657 42755 43069 43739 44546 44744 45453 45999 46583 47402 48570 49294 49725 50281 51004 51224 51901 52038 53381 54523 55263 55765 56177 56617 56644 57266 57729 58069 58328 58739 59092 59335 60573 61825 62761 62854 63116 64092 64310 64338 64455 64536 64843 65203 65267 65483.

GDZIE MOŻNA WYGRAĆ? W NAJSZCZĘŚLIWSZEJ KOLEKTURZE LOTERJI PAŃSTWOWEJ „NADZIEJA”

Lwów, ul. Sykstuska 1. 6.

CIĄGNIENIE trwa cały miesiąc do dnia 13-go września b. r.

Na zamówienia listowne wysyła się losy natychmiast za opłatą z góry. — Ceny losów: Czwartka zł. 50 —, połówka zł. 100 —, cały los zł. 200. 6603k

— Uroczystości żałobne w sprawie śmierci staronin i zabójcy w Małopolskiej Straży obywatelskiej zakrojone zostały w tym roku — w szóstą rocznicę bohaterstwa w walce młodzieży lwowskiej pod temi polskimi Termopilami, na szersze ramy. Komitet organizacyjny M. S. O. dołożył wszelkich starań, aby tej uroczystości nadać charakter podniosłego uczczenia pamięci Tych, którzy polegali swym ciałem — niby murem powstrzymali wroga i stali się sławą grodu. Do wczorajszego dnia zgłosiło swój udział 111 delegacji z wieściami i sztandarami — w szczególności 53 delegacji z miast województw kresowych, przeszło 50 delegacji organizacji społecznych i narodowych ze Lwowa, z okolicy i z innych miast. Zapowiedzianym dalej został przyjazd delegacji wszystkich pułków, stojących załogą na terenie D. O. K. VI. Tłumnym będzie udział kolejowców, delegatów dyrekcji wileńskiej, lwowskiej, stanisławowskiej i tarnopolskiej — oraz O. N. z obszaru wschodnich województw, między innymi ze Zdobunowa, Krzemienica, Dubna („Macierz Polska”) i in. Spodziewanym jest dalej tłumny udział wójska, młodzieży, cechów itp. — Trzy specjalne pociągi, ze Lwowa, Brodów i Złoczowa dowiozą niewątpliwie liczne tłumy na miejsce uroczystości.

Przypominamy wkońcu, że zbiórka wszystkich delegacji, stowarzyszeń i organizacji zapowiedziana została na peronie V. głównego dworca o godz. 7 min. 45. Komitet M. S. O. zaprasza całe społeczeństwo polskie do wzięcia udziału w pielgrzymce żałobnej.

— Mielimy dotychczas wrażenie, że firma rzeźnicza Jadwigi Mokrzyckiej jest polską. Stara ta rodzina lwowska dotychczas uchodziła przynajmniej za polską. Jak się okazuje jest inaczej. Nad sklepem przy ul. Krakowskiej 6 błyszczy teraz na 3-metrowym szyldzie pod nazwiskiem Jadwigi Mokrzyckiej wielki napis: „Krajowy Sojusz dla chowu i zbitu chudoby i bezrih, Kooperatywa z obmeżenou porukou”, pod spodem zaś mniejszy polski.

— Nulla dies sine mentecapto. Za-

iste, niema dnia, by człowiek nie spotkał na ulicy przynajmniej jednego warjata. Na skwerze przy pl. Halićkim zbiegowisko. Komentarze. Oczy publiczności skierowane są na duży krzak, pod którym ułożyła się do snu przykryta łachmankiem i. kwiatami umysłowo chora stara żydówka. Zjawia się posturunkowy. Nieszczęśliwa kobieta podnosi na chwilę siwy, kudłaty łeb i dalej spokojnie do snu się kładzie. Przedwczoraj podobny wypoczynek urządziła sobie na skwerze przy kościele św. Elżbiety. W wozie tramwajowym siedzi upiorna, łachmanami okryta postać mężczyzny. Twarz czarna, obrosła jak u niedźwiedzia, co chwili wykrzywia się oblakany grymasem uśmiechu, a z ust wydiera się ochryply wrzask uciechy, przechodzący w wycie. Konduktor ustawicznie grozi mu palcem, by cicho siedział. Cóż z nim zresztą pocznie? Posterunkowi nie chcą brać warjatów, by kłopotu nie ściągnąć sobie na głowę. Na przystanku tramwajowym stoi osobnik w szatach duchownych i niezmordowanie pozdrawia przechodzącą publiczność nerwowymi ruchami dłoni. Od czasu do czasu podnosi sutannę i cieszy się głośno, aż ludziom ciarki po krzyżach chodzą. Kobiety uciekają w przestraszu. Gdyby tak zredukować trochę subsydia dla różnych organizacji lewicowych, prasy liberyjnej itd., możnaby z pieniędzy, płaconych przez obywateli, zapewnić tej rzeszy nieszczęśliwców w zakładzie kulturalnym kęs chleba, łyżkę ciepłej strawy i schronienie. Niestety na to niema pieniędzy. Więc rozpuszczono ich, niech chodzą po mieście, niech wykrzywiają w strasznym śmiechu twarze do przechodniów, niech kwiczą z oblakanej radości w wozie tramwajowym, niech rzucają się na ludzi.

— Nożowcy hulają! Wczorajsza kronika policyjna notuje aż trzy napady nożowców, których ofiary znajdują się na salach szpitalnych. I tak Henryk Nehmerle, zamieszkały przy ul. Podzamcze 1. 11, napadł wczoraj na mieszkanka robotnika Jana Hładkiego przy ul. Marcina 1. 21 i przebił tam nożem Jadwigę Cecunównę, która odniosła ciężkie uszkodzenie ciała. Przewieziono ją do szpitala powszechnego. Nehmerle został aresztowany. — Zamieszkały na Zniesieniu Piotr Podgórski powracał wczorajszej nocy w stanie podchmielonym do domu i przebił go stał po drodze przez jakiegoś nieznajomego napastnika. I tego odwieziono do szpitala. — Wreszcie aresztowany został Edward Szczygielski, liczący 13(!) lat za przebiecie nożem slusarza Piotra Władyki.

— Dwa wypadki samochodowe. Samochód wojskowy nr. 5126 najechał wczoraj na ul. Janowskiej na jadącego rowerem Leona Trusińskiego, który doznał potłuczenia prawej nogi i prawego boku. Trusiński, opatrzony przez lekarza Pogotowia ratunkowego, postawiony został opiece domowej. — Więcej ostrożności panie sierżancie!! — Drugi wypadek wydarzył się u wylotu ul. Sapielhy, gdzie Józef Fedyniak potrafił autem Ignacego Kepińskiego, liczącego 83 lat. Staruszek doznał tak silnych obrażeń, iż musiano go odstawić do szpitala powszechnego.

— Aresztowanie ulicznego oszusta. Policja aresztowała wczoraj Berla Werbera za usiłowanie oszustwa, zamierzał bowiem sprzedać Piotrowi Weronce łańcuszek i pierścionek metalowy jako złoty — i żądał za to 8 dolarów.

— Z kroniki kradzieży. Na szkodę Mikołaja Duliby, dozorca kamienicy przy ul. Tarnowskiego 1. 32 — skradł jakiś złodziej, dostawszy się do mieszkania zapomocą wtrzycha garderobe wartości 150 zł. — Z niezamkniętego mieszkania Marii Roganowiczowej, żony slusarza, skradł wczoraj jakiś złodziej kasetkę skórzaną, zawierającą zegarek złoty damski, złoty łańcuszek, złoty krzyżyk i złotą broszkę. — Aresztowano Annę Kościów, służącą i Stefana Łucieczkę, woźnicę za systematyczne kradzieże mydła na szkodę

SYLWETKI.

Rajski ptak.

Pani Wisia Pieprzyk, dziewiętnastoletnia małżonka pana Zenona, chciała się dziś otruć z rozpaczyny jodyną. Och! ci niegodziwi mężowie, nie chcą zrozumieć, że kobieta jest też człowiekiem. Przed ślubem obiecyują złote góry, a po ślubie, to nawet głupiego kapelusza z rajskim ptakiem żądają. A było to tak. Przed paru dniami, w niedzielę po dwunastówce, przekonała się pani Wisia, że już nikt nie nosi filcowych kapeluszy, tylko aksamitne. Przyszła więc do męża, jak do przyjaciela, i pieszcząc jego łysinę, rzekła słodko:

— Mężusiu drogi, ja potrzebuję kapelusza.

Na to on się rzucił, jak zwierzę rozjuszone:

— Dopiero ci sprawię kapelusza! W tym roku już dziesiąty...

— A właśnie, że tylko dziesiąty, zresztą to się nie liczy. Nikt już nie nosi filcowych kapeluszy, chyba jaka najgorsza sługa. Ja muszę mieć modny kapelusz aksamitny. Ja przecież jestem twoją żoną...

— No tak, prawda, tylko wiesz, duszko, takie ciężkie czasy... Zresztą niech już będzie. Sprawię ci kapelusza, ale nie bardzo drogi, bo mi naprawdę ciasno.

„Kuj żelazo, póki gorące” — pomyślała pani Wisia, i nazajutrz zaprowadziła męża do modniarki. Ach, co za mistrzowskie modele. W żadnym jednak nie było jej tak do twarzy, jak w tym... z rajskim ptakiem. On zaś, nie czuły piernik, żałował jej tych 200 zł. Nadasana więc, nie wzięła żadnego, i wyszła ze sklepu. Przechwalska spotkała ją całą zapłakaną.

— Co pani sobie z niego robi, — rzekła, wysłuchawszy spowiedzi. — Oni wszyscy tacy. Sami noszą po dziesięć lat jeden kapelusz, a futro całe życie, i żądają od nas tego samego. Ale, ale. Czy mąż ma jakie stare futro?

— Ma kangury, proszę pani. Leżą na strychu zaszyte i przesypane naftalną.

— Wie pani co? Niech pani to futro memu mężowi w sekrecie odstąpi, a potem kupi sobie kapelusz z rajskim ptakiem. Rachunek można wystawić na niższą kwotę.

— Oj! Tobo dobrze było, ale boję się, co potem?

— No co może być potem? Zrobi się kradzież... i spokój. Ależ z pani nałwie jeszcze dzieciątko.

Pani Wisia poszła za radą dobrej przyjaciółki. Sprzedała futro i kupiła sobie kapelusz z rajskim ptakiem.

Aż wczoraj ostrożna sługa wypaplała panu cały sekret. Była straszna awantura. Pani Wisia chciała się otruć jodyną. Potem się przeprosili... a kapelusz został. (M)

Hirscha Nagelberga, właściciela fabryki mydła przy ul. Wejheranów 1. 6. War toś skradzionego mydła ocenił właściciel na 2.000 zł. — Na szkodę Anny Forst przy ul. Batorego 1. 7 skradziono garderobę i biżuterię — wartości 1.000 zł. — Maria Sietelik, piastunka, doniosła policji, iż na ul. Nabelaka skradł na jej szkodę jakiś złodziej zegarek męski.

— Oblawa, przedsięwzięta wczorajszej nocy w śródmieściu i na peryferiach miasta przez funkcjonariuszy policyjnych, nie dała znaczącego wyniku. Przytrzymano kilkunastu wó czegów, wśród których nie było tzw. „grubych ryb”.

— Krwawy epilog egzekucji sądowej W dniu wczorajszym na mieszkanie Wiktora Lewera przy ul. Szpitalnej 1. 15, napadł Jonas Weintraub, kelner, a wybijając dwie szyby w drzwiach skłeczył się w rękę — przecinając żyły. Wezwane Pogotowie ratunkowe odstawiło Weintrauba do szpitala powszechnego. Powodem napadu było przeprowadzenie egzekucji sądowej u Wein-

Kronika przemyska.

Przemyśl, 18 sierpnia.

trauba na rzecz Lewera, w czasie której zakwestjonowano dwa srebrne lich tarzo

Do P. T. Prenumeratorów!

Prosimy o łaskawe przestrzeganie poniżej zestawionych punktów:

1) Prenumerata za każdy miesiąc musi być wpłacona najpóźniej do 10-go odpowiedniego miesiąca, gdyż po tym terminie wstrzymujemy wysyłkę dziennika.

Prenumeratę zamiejscową wpłacać należy czekami P. K. O. na nasze konto w Warszawie Nr. 150.660 lub przekazem pieniężnym. Czeki PKO. z końcem każdego miesiąca do dziennika dołączamy.

2) Na przekazach i odcinkach czekowych upraszamy uprzejmie wyrazić i dokładnie wpisywać imię, nazwisko oraz miejscowość w przeznaczonym na to miejscu.

3) Oznaczać każdorazowo, że pieniądze przeznaczone są na prenumeratę.

4) Oznaczać wyraźnie, jeżeli wysyłka jest na nową prenumeratę.

5) U stałych prenumeratorów prosimy podawać numer, uwidoczniiony na adresie, pod jakim dziennik otrzymują.

6) Przy zmianie adresu upraszamy o podanie, dokąd poprzednio dziennik dochodził, oraz przesłanie nam kwoty 50 groszy, gdyż dopiero po nadesłaniu tej należności przeprowadzimy zmianę adresu.

7) W wypadku wstrzymania wysyłki dziennika, minio dokonania wpłaty, prosimy o nadesłanie nam dowodów, kiedy wpłata została uskuteczniiona.

Wypełnienie wyżej wymienionych punktów leży przedewszystkiem w interesie P. T. Prenumeratorów i dlatego nie wątpimy, że zechcą się do nich zastosować.

Administracja.

+ Panama paszportowa w Besarabii. W żadnym chyba kraju nie uprawia się podrabiania paszportów oraz rozmaitych dowodów osobistych w tej mierze, jak w Besarabii. Nie mijają prawie tygodni, by policja państwowa nie wykryła jakiejś potajemnej fabryki dokumentów. Organizacje podobne istnieją wprawdzie we wszystkich państwach, ale takich różniarów, jak w Besarabii, nigdzie z pewnością nie przyjmują. Stan ten ujawnił się w całej pełni przy okazji przeprowadzonej niedawno przez władze rumuńskie kontroli przynależności państwowej, przyczem stwierdzono, że największą podrobionych paszportów pochodzi z lat 1920 i 1921, tj. z tego okresu, kiedy przypliw uchodźców z Ukrainy do Besarabii był najsilniejszy. Ponieważ celem uzyskania rumuńskiej przynależności państwowej przedłożyć należy dokumenty, stwierdzające, że petent bądź jest w Besarabii urodzony, bądź też był stałym mieszkańcem Besarabii przed rokiem 1918, przeto podrabiano w pierwszym rzędzie metryki urodzenia oraz stare paszporty rosyjskie. Między innymi stwierdzono, że wielka ilość fałszywych paszportów wydały urzędy rabinackie, a akcją fałszerską kierował były rabin tyraspolski. W związku z tem aresztowały w tych dniach władze rumuńskie cały szereg podejrzanych osób, które pociągnięte zostaną do odpowiedzialności sądowej. Bardzo jest możliwe, że liczne osoby, które w swoim czasie przedłożyły podrobione dowody osobiste, pozbawione zostaną poddaństwa rumuńskiego.

+ Forsowne metody. „Chicago Tribune” opisuje metody ściągania z opornych płatników w Indiach. Delikwentów wystawia się na działanie południowych promieni słonecznych i trzyma się dopóty, dopóki nie oświadczy gotowości bezwzględnego uregulowania sprawy. Pewien bogaty kupiec, skazany na taką karę, uiszczył po trzech godzinach tej tortury, podwójną sumę, pod warunkiem natychmiastowego przejścia na cieniistą stronę placu. — Dzięki temu systemowi maharadza Hajderabatu mógł zwiększyć podatki w swoim państwie o 30 procent.

+ „Uniwersytety” sowieckie. W

Zmarła na Kalwarii. Maria Kwołkowska poszła na Kalwarię Pasławską razem z przemyską „kompanią” i tam po obejściu „drózek”, gdy się przygotowywała do przyjęcia Sakramentów św., zmarła nagle na udar serca. Pogrzeb śp. zmarłej odbył się we środę w Przemyśle.

Bajki i prawda o oficerskich willach. O oficerskich willach, wybudowanych na „Winnej Górze” przez spółdzielnię wojskową, rozeszły się po mieście w ostatnich dniach dwie plotki. Jedna, że spółdzielnia zbankrutowała i sprzedaje wille żydom za bezcen, druga — iż dawny właściciel gruntów na Winnej Górze, p. marszałek pow. dr. Drużbacki, wygrał proces o prawo pierwokupu, które miał zagwarantowane w kontrakcie sprzedaży, czego nie brano pod uwagę przy przenoszeniu prawa własności na rzecz Spółki. Otóż i jedna i druga wersja są nieprawdziwe. Spółka domów nie sprzedaje. Jedynie z braku funduszy nie może ich wykończyć i oddać do użytku udziałowcom. Również p. marszałek Drużbacki nie zgłosił swych pretensyj do prawa pierwokupu gruntów, na których już wille są wybudowane, nie mógł zatem wygrać procesu, bo go nie prowadził i nie myśli wszczynać. Tyle o pogłoskach nieprawdziwych. Inna rzecz, że pomysł budowy will na Winnej Górze okazuje się obecnie bardzo niepraktyczny. Gdyby spółdzielnia wybudowała wzorem

Lwowa jeden wielki gmach, n. p. na Zasaniu w pobliżu koszar, byłby dawno wykończony i zamieszkały.

Kwartalnik Statystyczny. Miejskie Biuro Statystyczne wydało ubiegłego tygodnia 1-szy numer Kwartalnika Statystycznego za pierwszy kwartał bieżącego roku. Wykazuje z niego kilka ważniejszych cyfr. Otóż małżeństw w tym okresie czasu zawarło 76, w tem 29 rzym.-kat., 14 gr.-kat., 33 mołdeszowego wyznania; urodzeń 203, chłopców 99, dziewcząt 104, rz.-kat. 73, gr.-kat. 12, mołd. 83; dzieci nieślubnych urodziło się 53, nieżywych 17, zmarło w tym czasie 210 osób, 108 mężczyzn i 102 kobiet; rytek naturalny wynosi 7 osób; chrześcijan zmarło 161, żydów 59; różnych przestępstw popełniono 350.

Clągły plebiscyt „Ukraiński Hołos”. Dnia 2 sierpnia br. p. Minister Oświaty ukraińskiej reprezentacji sejmowej, skarżąc się na szkodliwy wynik szkolnego plebiscytu, odpowiedział: „Niechaj ukraińcy wnoszą do mnie podania z zaznaczeniem, że oni i ich dzieci mówią po ukraińsku” a on je przychylnie rozpatrzy. Wyda odpowiednie rozporządzenie. W łączności z tem przyrzeczeniem, „Hołos” wzywa Rusinów ze wszystkich wiosek, gdzie wprowadzone utrakryzm do wnoszenia podań po polsku do p. Ministra Oświaty, celem przywrócenia rusińskiej mowy nauczania.

==

50-letni jubileusz kapłaństwa obchodzi w tym roku: ks. szambelan Feliks Józefowicz em. prof. gimn. we Lwowie, ks. Stanisław Kraus, dziekan i proboszcz w Brodach, ks. Jan Mijus, em. katecheta we Lwowie, ks. Jan Krasowski em. kapelan wojskowy w Krakowie i ks. prałat Klemens Swoboda, proboszcz w Czerniowcach.

Instytucje kanoniczne otrzymują: na probostwo w Zietkach ks. Antoni Szwarz proboszcz w Kuropatkach, na probostwo w Herodence ks. Michał Sobiejo proboszcz w Tomaszowcach.

Zmarł dnia 15 lipca br. ks. Leon Wiatg na urlopie.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

20 sierpnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	734.8	734.9	736.1
Temperatura w C°	+15.0°	+20.2°	+15.0°
Kierunek wiatru	W	W	W
Wiatr km./godz.	11	16	3

Temperatura najwyższa + 21.0° C, najniższa + 14.0° C.

Uwaga: Przeważnie pogoda, po południu kilkakrotnie grzotny.

Godziny podane według potudnika lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.).

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA NA SOBOTE.

Warszawa, 20 sierpnia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 21.8.46.: Rankiem jeszcze chmurno, potem zachmurzenie malejące, dość ciepło, słabnące wiatry zachodnie, potem południowo-zachodnie.

Napad bandytów pod Winnikami.

Napadnięta gospodyni — ciężko ranna.

Wczorajszej nocy dwóch bandytów, z których jeden uzbrojony był w karabin, a drugi w siekiere, wtargnęło do mieszkania Walentego Łamarza w Wólce Pierwszej (Abczynki) pod Winnikami.

Łamarz wraz z żoną stawili bandytom opór. W czasie szamotaniny się jeden z bandytów ugodził Łamarzową w głowę tak silnie, iż doznała złama-

nia czaszki. Na krzyk Łamarza bandyci zbiegli w nieznanym kierunku. Ofiara tego rabunkowego napadu pozostaje przy życiu.

Na miejsce zbrodni przybył z Powiatowej Komendy kom. Bala wraz z wywiadowcami i rozpoczął dochodzenie, które na razie nie dało wyniku.

Ewidencja oficerów rezerwy.

Władze wojskowe przystępują obecnie do ujęcia w ściśle ewidencje oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia. Sprawy te dotychczas w wielu kierunkach szwankowały. Zdarzały się omyłki np. na tem tle, że jest więcej oficerów tego samego imienia, nazwiska, a nawet daty urodzenia. Z drugiej strony jeden oficer figuruje w dwu ewidencjach. Są w ewidencji nazwiska oficerów, którzy np. już nie żyją i odwrotnie. Zwłaszcza w 1920 roku trudno było o wprowadzenie należytej ewidencji, bo wobec potrzeb frontowych na to czasu nie było. Stąd wielka ilość poległych nieznanego nazwiska. Usterki te odbijały się bardzo ujemnie na sprawności mobilizacyjnej armii.

Wielu oficerów zaniedbało obowiązkowego zgłoszenia swego adresu w PKU każdego miejsca zamieszkania, wskutek czego nie można im doręczyć kart przydziału mobilizacyjnego. Pojęcia o trudnościach i kosztach odszukania takiego oficera o nieznanym adresie, daje choćby cyfra zużytych kopert: pisanie do wszystkich PKU Okręgu, zwracanie się do innych Okręgów korpusnych w Państwie, które znów z kolei zwracają się do swoich PKU, i to często z rezultatem ujemnym, sprawia, że dla odszukania jednego oficera zużywa się często do tysiąca kopert, co jest poważną a zgoła niepotrzebną rubryką w wydatkach państwowych.

Pierwszym etapem przedsięwzięcia obecnie rewizji przygotowań mobilizacyjnych oficerów jest zebranie dokładnych adresów wszystkich oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia. W związku z tem Dowództwo okręgu korpusnego publikuje, z poleceniem się na odnośne artykuły ustawy z 23. maja 1924 o powszechnym obowiązku służby wojskowej, następujący rozkaz:

Wzywam wszystkich oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, formalnie przyjętych do Wojska Polskiego, którzy dotychczas nie zameldowali się w Urzędzie gminnym (Magistracie) lub we właściwym urzędzie meldunkowym swego miejsca zamieszkania, względnie zmiłany miejsca zamieszkania, oraz wszystkich wyżej wymienionych oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, którzy w roku 1926 nie otrzymali kart przydziału mobilizacyjnego, ażeby złożyli swoje dokładne adresy osobiście lub pisemnie najpóźniej do dnia 15. września 1926 r. w Urzędzie gminnym (Magistracie) lub urzędzie meldunkowym.

Niezależnie od tego wzywam wszystkich wyżej wymienionych oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, ażeby bezwzględnie zawiadomili bezpośrednio dowódców swoich formacji macierzystych o swoim adresie, a jeżeli nie znają swojej przynależności ewidencyjnej, aby zawiadomili o swoim adresie komendanta PKU na terenie której zamieszkuje.

Winni niewypełnienia — na skutek niniejszego rozkazu — obowiązku, wynikającego z postanowienia par. 496 i 497 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej ulegną za leżnie od okoliczności ustalonych przez władze administracyjne karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo też obu tym karom łącznie.

Dow. Okr. Korp. Nr. VI.

Linde gen. drw.

tych dniach zakończone zostały egzaminy konkursowe w moskiewskich i leningradzkich wyższych szkołach. W Leningradzie do egzaminów przystąpiło 18.000 kandydatów, z których jednak zaledwie 6.000 wykazało zadawalające postępy. W szczególności zarzuto że przygotowani byli absolwenci prowincjonalnych szkół średnich, a nie brak było wśród nich i takich, którzy nie potrafili biegle czytać i pisać. Zaznaczyć należy, iż większość kandydatów pochodzenia włościańskiego zgłosiła się na politechnikę, a nie do wyższej szkoły gospodarswa wiejskiego. W Moskwie wypadły egzaminy konkursowe również bardzo słabo, gdyż ponad 50 pr. kandydatów „się ścięło”.

+ Sanatorium na wierzchołku góry Lowcen. Jugosłowiańskie ministerstwo zdrowia zamierza wybudować sanatorium na wierzchołku góry Lowcen. Rodzina Nieguszów postanowiła dać rządowi do dyspozycji parcele pod budowę sanatorium.

+ Aspiryna jako środek samobójczy. Epidemia samobójstw w Budapeszcie zatacza z dnia na dzień coraz szersze kręgi. Lekarze obojętnego pogotowia ratunkowego stwierdzili, iż samobójcy budapeszteńscy w ostatnich czasach starali odebrać sobie życie przez otrucie aspiryną. W tym celu zażywają oni 50—80 gramów tego lekarstwa. Pomie- waż lekarze przez dłuższy czas nie mogli stwierdzić, jaką truciznę samobójcy zażywali, przeto akcja ratunkowa była zazwyczaj bardzo utrudniona. Obecnie jednak stosują lekarze przedewszystkiem środki, neutralizujące działanie aspiryny, dzięki czemu większości samobójców uratowano życie.

==

Pensjonat „POLONIA” BATOREGO 34. Telefon 3000.

Pokoje z utrzymaniem na krótszy lub dłuższy czas. 6042p

Wiadomości kościelne diecezji lwowskiej ebrz. łac.

Odnaczeni: prawem noszenia rakiety i mantoletu ks. Jan Krasowski, em. kapelan wojskowy; prawem noszenia odznaki kanoniczkiej ks. Jan Mijus, em. katecheta i ks. Wiktor Ostrowski, proboszcz w Ula-

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE

NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Sobota, 21 sierpnia 1926.

Warszawa (480). Godz. 17. Odczyt p. Sosnkowskiego Jerzego z działu Lotnictwa p. t.: Uśmiech lodowców. — Godz. 17.30. Jazz-Band. — Godz. 18.30 Odczyt p. Stępowskiego p. t.: Radjofon na pełnym morzu. — Godz. 20.30. Muzyka lekka.

Berlin (504) Godz. 20.30. Koncert na instrumentach dętych.

Hamburg (392.5). Godz. 20. Królowa Honolulu, operetka muzyka Focka.

Wrocław (418). Godz. 20.05. Wieczór rozmaitości.

Wiedeń (531). Godz. 20. Koncert popularny orkiestry zdrojowej Vöslau. — Godz. 22. Jazz-band w hotelu Bristol.

Medjolan (320). Godz. 21.12. Don Pasquale Opera Donizettiego.

Oslo (382). Godz. 21.30. Koncert skrzypcowy i na harmonii recznej.

Budapeszt (560). Godz. 18.30. Koncert orkiestry symfonicznej z wyspy Małgorzaty. — Koncert kapeli cygańskiej.

KUPNO lampki radiowych jest rzeczą bardzo ważną, gdyż od nich zależy dobroć odbioru. — Zle dobrane lampki mogą zniwiecyć zupełnie działanie aparatu i zamiast dać przyjemność dają tylko szereg kłopotów. Dlatego amator powinien kupować lampki katodowe tylko w firmie dającej swą fachową obsługą gwarancję za ich działanie. — Taką firmą jest:

„RADJO-KINOFOT”,
Lwów, Trzeciego Maja 11-a. Telefon 34-26.

Teatr Wielki.

Sobota, dnia 21 sierpnia 1926 r.

Początek przedstawienia o godz. 7.30 wiecz.

TERESINA

Operetka w 3 aktach O. Strausa, libretto R. Schanzer i E. Welischa, przekład Kaz. Wroczyński.

Osoby aktu I-go:

Hr. Didier Lavalette Filip Kuligowski
Barbaroux, mer m. Frejus M. Koczynski
Calville, golarz Alfred Kowalski
Rossignol, dyrektor wędrowniej trupy
Teresa Stefan Szosland
Daniel, węd. fryzjerszyk Marja Korabianka
Generał Bonaparte Wacław Sowiński
Wacław Zabielski

Osoby aktu II i III-go:

Generał Bonaparte Wacław Zabielski
Paulina ks. Borghese jego siostra
Ks. Borghese jej mąż Felicia Brzeska
Marszałek Lavalette M. Tatrzański
Doktor Nauville Filip Kuligowski
Kamerdyner Leon Bykowski
Daniel Stanisław Fried
Teresina Wacław Sowiński
Marja Korabianka

Rzecz dzieje się: akt I-szy w Frejus, małym porcie francuskiej Rivieri r. 1799 — akt II za czasów cesarstwa w Paryżu w pałacu księcia Borghese — akt III na drugi dzień w Tuillerjach.

TEATR NOWOŚCI

Sobota, dnia 21 sierpnia 1926 r.

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 7.30 wieczorem.

Gościnny występ

Aleksandra ZELWEROWICZA

Po raz 3-ci. Po raz 3-ci.

300 DNI.

(L'ENFANT DU MIRACLE)

Farsa w 3 aktach Pawła Gavoult'a i Roberta Charvey'a. Tłumaczenie Jarosł. Pieniążka.

O S O B Y:

Eliza Moulerey Irena Trapszo
Georges Durieux Władysław Surzyński
Croche, budowniczy Aleksander Zelwerowicz
Lescapier, urzędnik z miasta Gueret Kazimierz Okornicki
Lausquenot, notariusz Marjan Bielecki
Dr. Paradox, profesor uniwersytetu Henryk Czaki
Berta, jego żona Marja Szczęsna
Hermani, detektyw Stanisław Miński
Pani Langrune Stefania Michnowska
Siostry Coconé Aleksander Leszczyc
Mążorkata pokojówka Alina Żelichowska
Zuzia, pokojówka Marja Hierowska
Baptysta, służący Tadeusz Przystawski

Rzecz dzieje się w Paryżu w mieszkaniu p. Moulerey.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Sport.

WĘGRY—POLSKA 4:1 (3:0)

Warszawa. (Tel. wł.)

Szóste międzypaństwowe zawody, rozegrane w Budapeszcie, przyniosły zwycięstwo drużynie węgierskiej. Dotychczasowy stosunek bramek 19:1 na korzyść Węgrów, bo zawsze przegrywaliśmy z wynikiem na zero.

75 p. p. (Królewska Huta)—3 p. leg. (Jarosław) 7:1 (5:1). Zawody o Mistrz. Armii (grupa południowa). Zasłużone zwycięstwo 75 p. p., który lepszy we wszystkich liniach przewyższał przeciwnika tak zgraniem się, jakoteż techniką. Najlepszy na boisku atak 75 p. p. z Sobotą na lewym łączniku. Sobota, reprezentacyjny gracz polski, choć był najlepszym na boisku, jednak nie pokazał nic, co by upoważniało kapitana związkowego P. Z. P. N., p. Synowca, do wstawienia go w skład reprezentacji Polski na zawody z Estonią. Takich gra czy we Lwowie znajduje 20, a w Polsce całą setkę. Będem organizacyjnym było ogłaszanie, że dziś gra 70 p. p. z 6 p. lot., bo publiczność, która choć nieliczna, przyszła w przeważnej części po to, by zobaczyć drużynę lwowską. Również do ostatniej chwili nikt nie wiedział, kto jest mistrzem D. O. K. Przemysł. (2 p. wojsk łączn., czy też 3 p. leg.) Sędziował dobrze kpt. Bilor. Do finału, który odbędzie się dziś, o godz. 3.15 na boisku Cytadeli, stają wobec tego 75 p. p. i 6 p. lotn.

(p) Dziś na boisku Cytadeli o godz. 3.15 popoł. finał zawodów w piłce nożnej o Mistrz. Armii (grupa południowa). Do finału stają zwycięzca zawodów 70 pp.—6 p. lotn. i mistrz DOK. Przemysł. O godz. 4.45 na boisku Cytadeli Hasmonea—Lechia ostatnie zawody o Mistrz. kl. A w tut. okregu.

(p) Górny Śląsk—Lwów. Zawody reprezentacyjne o puchar red. „Sportu” odbędzie się w niedzielę o godz. 4.30 popoł. na boisku Pogoni. Imponujący puchar redakcji „Sportu” można już oglądać na wystawie firmy „Maraton” przy ul. Akademickiej.

(p) Zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników warszawskich odbędzie się w niedzielę o godz. 10 rano na boisku Czarnych. Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie, ze względu na przyjazd Malanowskiego, Oldaka, Forysta i innych i bardzo urozmaicony program zawodów (biegi 100, 200, 400, 800, 1500 i 3000 m., skoki i rzuty). Z lwowskich zawodników wezmą udział Sawaryn, Jur. Piątkowski i inni z Pogoni, Kawa, Langier, Stećków i inni z Czarnych, oraz Rzepka, Gawenda i Boski z AZS. Prócz tego zapowiedzieli swój współudział sekcja I-a. Hasmonei.

Turniej w piłce ręcznej pań odbędzie się w niedzielę przedpoł. na boisku Czarnych, równocześnie z zawodami lekkoatletycznymi. Do turnieju stają drużyny Hasmonei i Droru oraz Lechii i Czarnych. Po południu będą prawdopodobnie grały drużyny zwycięskie i zwyciężone.

AZS.—Pogoń. Decydująca rozgrywka o Mistrzostwo Lwowa w piłce wodnej miała się odbyć tej niedzieli, na razie jednak nie o tem nie słychać. Obie drużyny mają równą ilość punktów i jednaki stosunek bramek 13:1, więc dopiero decydujące spotkanie zadecyduje o tytule Mistrza Lwowa.

(p) Turniej tenisowy o Mistrzostwo Polski odbędzie się we Lwowie na kortach I.K.T. przy ul. Pelczyńskiej. Turniej rozpoczyna się w środę 25 bm. Lista zgłoszonych, która została już zamknięta dnia 18 bm. przedstawia się imponująco. Wszyscy najlepsi gracze polscy, zapowiedzieli swój przyjazd. Lista ta przedstawia się nastę-

pująco: Z Warszawy: St. Czetwertyński, Marszewski, Loth, Emchowiec, Ponadowska, Kowalewska, Kruszeński, Szozerbiński, Budzyński St., Budzyński J. Z Łodzi: Richterówna, Steinert, Stolarow, Z Krakowa: Boniecka, Dubieńska, Brodziejewicz, Konopka, Nawratil, Potuczek, Szwede, Zachar, Zdanowicz, Holzer, Hand, Liebling, Wermuth, Reben. Z Katowic: Krzysztoforska, Miziewicz, Steiner. Z Poznania: Foerster, Warmiński. Z Gdańska: Grabowski. Z Jastki: Kostkiewiczowa, Mraskówna, Andrzejewski, Dunał, Kukulski A., Kukulski St., Jasiński, Żuławski. Ze Lwowa: Groblewska, Kierska, Kolischerówna, Kozakowa, Kossakówna, Wołowska, Kruczkiewiczówna, Orzechowska, Boguoka, Freysingerowa, Gołabówna, Kuchar, Stahl Z., Kruczkiewicz, Wołsch. Fr. Mościński, Jarzyna, Płazek, Peschel, Fabry, Bogucki, Drapala, Lau, Lantner, Rentschner S., K. Elster, F. Elster. — W ten sposób na Turnieju przyszłego tygodnia spotkają się przedstawiciele wszystkich miast polskich, w których uprawia się sport tenisowy, reprezentowane będą wszystkie bez wyjątku polskie kluby tenisowe. Nowością będzie gra podwójna pań — po raz pierwszy w Mistrzostwie rozegrana. Zjazd graczy jest nadspodziewanie liczny, pierwszy raz tak znakomity zespół walczyć będzie na terenie lwowskim.

Vivo Athletic Club w Warszawie. Dziś w sobotę odbędzie się mecz piłki nożnej Legii z węgierską drużyną „Vivo” z Budapesztu.

Bieg samochodowy „Rally Paper” w Warszawie. W dniu 29 bm. odbędzie się bieg automobilowy „Rally Paper” czyli pogoń za lisem. Zasada i regulamin tego biegu są następujące: Komandor wraz z dwoma wicekomandorami ustalają pewien punkt zborny w promieniu około 50 km. od Warszawy, jako ostateczny cel konkursu położony w lesie. Komandor po minieciu rogatki warszawskiej sygnalizuje znacząc w ten sposób drogę, w ślad za komandorem podążają wicekomandorowie, którzy na słyszczonymu drogę mylą ślady, rozrzucając konfetti na drogach bocznych. Zadaniem uczestników konkursu jest wykryć miejsce pobytu Komandora, wraz z dokładną marszrutą. Każdy uczestnik otrzymuje zapieczetowaną kopertę, otwarcie której dyskwalifikuje zawodnika.

Atak pływaków niemieckich na La Manche. Jak się dowiadujemy, zaledwie doszła wieść o przepłynięciu kanału przez Gertrudę Ederle, kiedy już dwóch pływaków niemieckich postanowiło zaatakować kanał. Są nimi Vierkoetter i doskonały pływak zawodowy, Kemmerich. Vierkoetter i Kemmerich udali się już na wybrzeże francuskie, aby tam rozpocząć trening na miejscu.

Warszawianka w Bułgarii. Warszawianka rozegra w Bułgarii jeszcze mecze z teamem Sofii i Warny, poczem prawdopodobnie tournée po Rumunii już się nie odbędzie i drużyna warszawska powróci prosto do kraju. W Bułgarii sport jest bardzo rozpowszechniony, zwłaszcza piłka nożna, która rozwija się w szybkim tempie dzięki wybitnemu poparciu władz państwowych, które zajmują się podziałem boisk i wydawaniem subsydjów klubom sportowym. Najwyższą władzą sportu bułgarskiego jest Narodowa Federacja Sportowa, dzieląca się na 13 okręgów. Każdy okręg podzielony jest na podzwiazki, podług działów. Sofia, miasto o 250.000 mieszkańców posiada 15 boisk, a Buł. Związek Piłki Nożnej liczy 250 klubów i około 30 tys. zarejestrowanych graczy. Kobiety uprawiają przeważnie hazenę i koszykówkę. Warszawianka doznała w Sofii nadzwyczaj gościnnego przyjęcia. Na granicy bułg. rum. witała ich delegacja przemowa, zaś na dworcu w Sofii, udekorowanym na rodowem flagami Polski i Bułgarii, powitało drużynę polską około 2000 osób (w tem delegat króla) przy dźwiękach hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła”. Również polska kolonia przyjmowała gości warszawskich bardzo życzliwie.

NEKROLOGJA.

Ś. + p.

Gorgoniusz Franciszek Tobiaszek

aptekarz w Drohobyczu

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 29-go sierpnia 1926 r., w 61 roku życia.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 22-go sierpnia 1926 r., o godzinie 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Kraszewskiego 1. 13 na cmentarz Łyczakowski, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążona

6872

Żona z dziećmi.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

W I N A francuskie, firmy Tourné „Willa Co”, Bordeaux, węgierskie kuracyjna, małą kuracyjną, Vermuth włoski, Cinzano, oraz wszelkie gatunki win poleca

POLECA 5285

KAROL KRUPIŃSKI

Lwów, Akademicka 4, Tel. 26-54.

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię naprawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6 telef. 18-48. 6251

KSIĘGARNIA i skład papieru! W większym mieście we Wschodniej Małopolsce do sprzedania lub wydzierżawienia wraz z urządzeniem i lokalem. Zgłoszenia do Admin. pod „5000”. 6811

ZŁOTO, brylanty, perły i wszelką biżuterię kupuje — sprzedaje najsławniejszy Jan Sellenreich. Lwów, pl. Mariacki 5. 6795

Z POWODU wyjazdu sprzedam niedrogo 2 morgi ziemi przy końcu miasta i głównej drodze, ewentualnie więcej lub mniej, nadający się pod fabrykę, składy parcelację, doskonała woda. Zgłoszenia do Admin. pod „Bernard”. 6657

SKŁONECZNA parcelę małą (40 sąż.) sprzedam z powodu wyjazdu po 50 dol. Zaimarystynów. Kaiserówka Pawlikowski, tamże do sprzedania małą debową. 6653

1 ZŁ. kosztuje każda reperacja złotnicza u Gutermana, Sykstuska 14. 6875

NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem fachowych sił szwajcarskich uskuteczni Guterman, Sykstuska 14. Po zegary cenniejsze posyłam do domu. 6876

SYPIALNIE jasionowe, czeczotowe, nasiona kwiatkowe do sprzedania. Podluzny, Tkacka 8. Tramwaj 10 6868

BOSENDORFER półkoncertowy jest do wypożyczenia. Batorego 11 parter lewy. 6254

DERENIE do smażenia i na nalewki, sliwki węgierskie 9 zł, jabłka i gruszki stołowe, pomidory 8 zł, sliwki ogromne 14 zł, gruszki kaiserki 10 zł, prawdziwy pszczyński tegoroczny miod 15 zł. Wysłać w 5 cto kgr., koszykach franko za zaliczką. N. Riesel, Owocarnia 15, w Załęczykach. 6852

Pasy skórzane

zagraniczne, dla celów rolniczych dostarczają po cenach konkurencyjnych: Zakłady Techniczne Sp. z o. o. Lwów, Jagiellońska 17. PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH Rozalii Bourdon-Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na: żądanie fastyguje oraz nauka kroju i szycia. 6250

WYPRAWY ŚLUBNE

i wyprawki dla pp.

STUDENTÓW

jak: kołdry, koce wełniane, materace, poduszki, pierze wiejskie, sienniki, 6861 prześcieradła, poszewki i t. p.

poleca bajecznie tanio

W. IZYCKI, LWÓW, KOPERNIKA 3.

PIERZE i poduszki najsławniejszy wypełnione poleca 6254
WŁADYSŁAW WEBER LWÓW LATOREGO 2.

Stałą dostawę większych ilości mleka kontraktuje 6798

Mleczarnia Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego we Lwowie pl. Bema 11. Tel. 2396 i 212.

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

PANNE umiejacą doskonale szyć i znać się na gospodarstwie wiejskiem przyjmie obszar dworski Zaborze poczta Rawa Rуска. Dobre świadectwa lub referencje wymagane. 6788

DO kulturalnego polskiego domu poszukuje się na całe popołudnie do opieki i pomocy w naukach dla dziewczynki i chłopca 1 i III gimnazjalna nauczycielki za mieszkanie i całonocne utrzymanie. Zgłoszenia do Admin. Stowa z dokładnem curriculum vitea pod „Odpowiedzialna 33”. 6641

SIEA biurowa inteligentna, biegle pisząca na maszynie, ze znajomością rachunkowości potrzebna, na razie prowizorycznie. Zgłoszenia z odpisami świadectw: Słowo Polskie „Przedsiębiorstwo Naftowe”. 6867

MIESZKANIA SKŁEPIY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

INFORMATOR Biuro Mieszkaniowe Kopernika 22, telefon 446 poszukuje zaraz, wynajmuje mieszkania różnych pokoi też umeblowane kawalerskie. 6389

DWIE panienki z zamożniejszych sfer, wczesząc się do szkół lub p. studentki znajdują dobre umieszczenie w inteligentnym domu. Warunki umiarkowane, dobry wikt, osobny łaźnia pokój w śródmieściu. Zgłoszenia listowne do Administracji Stowa Polskiego pod „Zadwoleńskie”. 6781

DWIE panienki szkół średnich znajdują umieszczenie, przy inteligentnej rodzinie. — Opieka rodzicielska od 1-go września. Ul. Łyczakowska 63. Wiadomość u dozorcy. 6818

STUDENTÓW z dobrych domów przyjmę. Trokliwa opieka zapewniona. Pomoc w nauce, fortepian w domu. Zyblikiewicza 49, II p. „Profesor” 6874

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Izby przemysłowo-handlowe, czy wolne związki gospodarcze.

Struktura związków wolnych i przymusowych.

W związku z aktualną obecnie sprawą organizacji izb przemysłowo-handlowych na terytorium całego Państwa umieszczam na łamach „Kurjera Warszawskiego” interesujące uwagi, które poniżej powtarzam, poseł Andrzej Wierzbicki. Naczelnym Dyrektorem Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów (t. zw. Lewiatana), który to Związek jak wiadomo przeciwny jest oparciu przymusowej organizacji życia gospodarczego w Izbach przemysłowo-handlowych.

Organizacje gospodarcze typu przedstawicielskiego, to znaczy, mające na celu reprezentację i obronę interesów produkcji, wymiany i aparatu kredytowego, mogą się tworzyć albo według cech miejsca albo według cechy zawodu, przytem dalszym stopniem organizacyjnym dla obu tych typów są związki związków, tj. zrzeszenia, których członkami są nie osoby, lecz organizacje — terytorjalne, zawodowe, lub też jedne i drugie. Pod względem sytuacji prawnej organizacje gospodarcze mogą być związkami wolnymi, albo przymusowymi, (izby przemysłowo-handlowe), powstającymi i działającymi na podstawie prawa publicznego.

Zasadnicza różnica pomiędzy temi dwoma typami związków — obok przymusowości, lub dobrowolności uczestnictwa — jest struktura ich budżetu. Budżety związków wolnych tworzą się ze składek członkowskich, określanych statutem, lub uchwałą walnego zgromadzenia, budżety zaś związków przymusowych zatwierdzane są przez władze państwowe i tworzą się z przymusowych dodatków do podatków państwowych, ściąganych od przemysłu i handlu.

W związku z tą odmienną podstawą prawną i konstrukcją budżetu, odmiennie kształtuje się działalność związków tych dwóch typów. Związki wolne ograniczone są w swojej działalności tylko ramami ogólnych ustaw państwa, związki zaś przymusowe podlegają ustawom specjalnym, które ustalają zakres ich obowiązków i uprawnień oraz sposób konstituowania się, ordynację wyborczą, organizację wewnętrzną, stosunek do władz państwowych i samorządowych itd.

Wreszcie, co do zakresu działania, związki przymusowe są już w samym swoim założeniu i na mocy ustaw związkami terytorjalnymi i mieszane, to znaczy, że należą do nich wszystkie firmy przemysłowe i handlowe, oraz osoby, trudniące się przemysłem i handlem w danym, ustawowo określonym okręgu.

Historycznie pierwszym typem organizacyjnym są związki przymusowe. Powstały one we Francji pod wpływem kierunku merkantylistycznego, jako zbiorczych wzrastającego w potęgę stam trzęsącego i wyraz oficjalnego uznania konieczności odrębnej jego reprezentacji. Z Francji w pierwszej połowie XIX wieku rozpowszechniły się w innych państwach europejskich, lecz rzecz charakterystyczna, nigdy nie istniały ani w Anglii, ani w Stanach Zjednoczonych, kraje te znają tylko wolne związki gospodarcze.

Uprawniając izby handlowe do przedstawiania swoich opinii i postulatów, a więc do oficjalnego wpływu na politykę gospodarczą, ustawy o izbach przerzucają na nie jednocześnie pewne czynności administracyjne, jak prowadzenie rejestrów firm, znaków ochronnych i wzorów, prowadzenie statystyki przemysłowej i handlowej, funkcje sądów rozjemczych, wydawa-

nie różnych poświadczeń i legitymacji i t. p.

W miarę postępu życia gospodarczego działalność izb handlowych redukuje się coraz bardziej do tych funkcji administracyjnych, znaczenie zaś ich, jako reprezentacji interesów gospodarczych, coraz bardziej maleje, tak samo zresztą, jak i znaczenie terytorjalnych mieszaných związków wolnych.

Dzieje się to równolegle z procesem unifikacji gospodarczej wewnątrz państw nowoczesnych, wskutek centralizacji interesów gospodarczych pod względem terytorjalnym i równoczesnego ich różniczkowania się pod względem zawodowym. W nowoczesnych warunkach poważniejsze interesy gospodarcze bardzo rzadko mają charakter lokalny. Wszystkie zasadnicze zagadnienia ustawodawstwa podatkowego, społecznego, polityki kredytowej, kolejowej, celnej, traktowane są dziś w państwie ogólnie państwo wej, a nawet międzynarodowej (traktaty handlowe, konwencje kolejowe, pożyczki zagraniczne, międzynarodowa reglamentacja czasu pracy itp.).

Otóż w tych warunkach, gdy rzadziej w rokowaniach międzynarodowych, czy też wobec własnych parlamentów, znaleźć chcą dla swojej platformy oparcie w opinii kół gospodarczych, szukają tego oparcia nie w izbach handlowych, które sztucznie i przymusowo łączą najróżnorodniejsze i nieraz wzajemnie wykluczające się interesy przypadkowo zgrupowanych przemysłowców i kupców, lecz w związkach wolnych, reprezentujących opinie całej gałęzi przemysłu lub zespołu tych gałęzi.

I jak nowoczesne konstytucje nie uznają dawnych „mandatów” poselskich prowincjonalnych i traktują posłów, jako reprezentantów kraju, a nie okręgu, tak i reprezentacja interesów gospodarczych własną siłą ewolucyjną coraz bardziej odrywa się od konkretnego miasta, czy okręgu i dąży ku temu, aby stać się reprezentacją ogólnopaństwową.

A wszakże programem gospodarczym przemysłu, czy handlu, czy banków, jako całości, nigdy nie może być arytmetyczna suma postulatów związków lokalnych — wolnych, czy przymusowych. Wszakże opinia związku lokalnego będzie zawsze wypadkową, zależną od składu związku i od układu w nim sił. Bedzie ona albo wyrazem interesów arytmetycznej większości, np. interesów handlu detalicznego, lub jakiejś gałęzi przemysłu dominującej w danym okręgu; albo też opinia ta będzie mechanicznym kompromisem różnorodnych, reprezentowanych w związku interesów lokalnych, czyli okaże się bezbarwna, błędą i niezyciowa.

Wyobraźmy sobie np. opinie jakiejś izby co do programu polityki celnej. Jeśli w tej izbie przeważają kapcy — będzie to opinia „wolnohandlowa”, jeśli przeważają przemysłowcy jakiejś jednej gałęzi przemysłu, to będą się domagać zmniejszenia cel dla tych artykułów, których są konsumentami i wyższki dla tych, które produkują sami. Czy z sumy takich opinii można stworzyć syntetyczny program polityki celnej państwa i czy można sobie wogóle wyobrazić jakiś lokalny, czy okręgowy program tej polityki?

A niema strona tych oficjalnych opinii izb handlowych nie na tem polega, że są to opinie pewnych tylko grup interesów, lecz na tem, że opinie te mają oficjalną markę powszechności. Na to, aby istotny charakter tej opinii zrozumieć, trzeba ją dopiero odcyfrować, trzeba wiedzieć, kto ma w danym związku terytorjalnym większość

i dopiero tą drogą uświadomić sobie, że pogląd danej izby jest właściwie poglądem przemysłowców garbarzy, albo kupców branży kolonialnej, albo przemysłu naftowego itp.

Tymczasem organizacja zawodowa wypowiada opinie, oficjalnie w imieniu danego zawodu; niema tu pola do nieporozumień, niema niejasności, ani rozbieżności pomiędzy sztańdarem a treścią. Organizacje zaś drugiego stopnia, związki związków, mają zwykle tego rodzaju konstytucje, że pozostawiają swym członkom — organizacjom

zawodowym — wolną rękę w wystąpieniach, dotyczących ich interesów zawodowych, sobie zaś rezerwują wspólne wystąpienia w sprawach zasadniczych, co do których poglądy wśród członków są uzgodnione. W ten sposób każda enuncjacja, pochodząca od związku centralnego, jest zawsze solidarną opinią wszystkich zrzeszonych organizacji, co nadaje jej odpowiedni walor i znaczenie.

Andrzej Wierzbicki,
poseł na sejm.

Zmiany statutu Banku Polskiego.

Z natury rzeczy to wynika, że z naszym centralnym instytutem pieniężnym wiąże się nierozdzielnie dzieło naszych finansowych „wzlotów i upadków”. Dziś, gdyśmy już prawie przebrnęli przez najcięższe czasy, znowu Bank Polski odbija w swoich wykazach pogodniejsze oblicze sytuacji. — Jeszcze wprawdzie nie odzyskał swego 350 milionowego zapasu złota i walut z końca r. 1924, jeszcze on nie dosięga nawet 200, jednak spłacono dług zagraniczny, którym obciążono było złoto. Zarazem Bank przygotowuje się znów do roli czynnej w naszej polityce finansowej. Zapoczątkował ją zniżając stopy dyskonta. Zniżka ta była wprawdzie na pół teoretyczna, bo nadal kredyty pozostały ograniczone i nie każdy kto 10 proc. rocznie zapłacić jest gotów, je otrzymać. Jednak i ta inicjatywa wywarła wpływ dodatni na zniżkę stopy prywatnej, bowiem rynek pieniężny krajowy nieco się już dopływem walut eksportowych zapłodził. Obecnie rada Banku — po części na podstawie opinii prof. Kemmerera — ułożyła projekt zmian w statucie którego zdawna i słusznie zarzucano doktrynerską sztywność, niedostosowaną do potrzeb i warunków naszego życia gospodarczego. Projekt będzie przedstawiony w końcu bm. do uchwały walnemu zgromadzeniu akcjonariuszy. Pozwoliłmy sobie tu dorzucić wzięty komentarz do jego najważniejszych postanowień, podanych do wiadomości publicznej przez prezesa Banku p. S. Karpińskiego na konferencji prasowej.

W pierwszej linii zdecydowano uczynić elastyczniejszą zasadę złotego obiegu banknotów. Dotąd obowiązywało minimum 30 proc. Obecnie do-

puszczone być ma z jednej strony podwyższenie tego stosunku np. do 40 proc., z drugiej zaś przewidziana zostaje emisja banknotów w razie potrzeby, poniżej normy 40 czy nawet 30 proc.; wszakże z obowiązkiem spłaty procentu skarbowi państwa, według stopy coraz wyższej w miarę wzrostu emisji. Zwolennikiem tego systemu opowiedział się p. prof. Kemmerer już za swego pierwszego u nas pobytu, w krytycznej jesieni ub. roku. Pogłoski włożyły mu wtedy w usta anegdotę o przepisie policyjnym, iż przed dworcem kolei musi zawsze mieć postój przynajmniej jedna dorożka: na podstawie tego przepisu, owa jedyna dorożka właśnie odmówiła przewiezienia pasażera.

Jest to obserwacja słuszna ale tylko w pewnych granicach. Na jesieni mieliśmy 200 kilkadziesiąt milionów biernego salda handlowego za granicą. — Mogliśmy więc doskonale wydać 100 milionowy kapitał zakładowy Banku Polskiego co do grosza uzyskując ten rezultat, że poprawilibyśmy kurs złotego z 10 za dolara np. na 8. Nie opłacałoby się w tym wypadku „skórka za wyprawę”, tembardziej, że gdyby się rozeszła wieść, że polska waluta została pozbawiona prawie doszczętnie wszelkiego pokrycia, to nie wiadomo, czyby kurs nie spadł z powrotem i to może więcej 10.

Miał tedy słuszność prezes Karpiński sprzeciwiając się zbyt daleko sięgającym projektom interwencyjnym p. Wł. Grabskiego. Ponadto znalezione praktyczniejszą i mniej drastyczną drogę zastosowania uwag prof. Kemmerera zastawiając część złota zagranicą. Być może, że procent od tej pożyczki był nieco wyższy niż ten, któ-

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 10 sierpnia 1926 r.

AKTYWA		zmiany od ostat. w kazu.	
1) Złoto w sztabach i monetach w skarbcu	zł. 57,763.626-79		
Złoto w sztabach i monetach za granicą (nieobciążone)	77,487.909-12	zł. 135,251.535-91	+ 52,384-07
3) Waluty, dewizy i banki zagraniczne		75,498.543-70	- 15,826.080-84
2) Różnice kursowe na rachunkach walutowych, obliczanych podług paritetu zł. 5:18 za 1 dol.		61,361.900-70	+ 2,705.934-86
4) Srebro i bilon:			
wartość srebra w złocie	zł. 1,819.986-10		
bilon na własność	705.023-96	2,525.010-06	+ 77,417-89
5) Portfel wekslowy		301,630.958-41	- 2,496.717-33
6) Pożyczki zabezpieczone papierami		29,874.897-10	- 3,510.645-97
7) Zaliczki reportowe		15,737.390-—	- 200.000-—
8) Zdyskontowane bilety skarbowe		23,939.349-58	- 411.650-42
9) Skarb państwa kredyt bezprocentowy		50,000.000-—	bez zmiany
10) Nieruchomości i ruchomości		33,324.489-40	+ 8,884-44
11) Inne aktywa:		42,868.503-25	+ 712.108-20
	zł. 772,062,578-20		
PASYWA			
1) Kapitał zakładowy	zł. 100,000.000-—		bez zmiany
2) Fundusz zapasowy	2,907.870-—		
3) Obieg biletów bankowych	499,532.740-—		11,633.450-—
4) Rachunki żyrowe i inne zobowiązania:			
Kasy państwowe	zł. 21,603.437-28		
Pozostałe rachunki żyrowe	66,546.770-18		
Różne zobowiązania	9,066.133-06	97,216.340-52	- 10,992.865-82
5) Zobowiązania w walucie zagranicznej		11,763.096-81	- 19,547.964-27
6) reportowe		15,781.520-—	- 196.250-—
7) Inne pasywa		44,861.010-87	+ 1,496.433-44
	zł. 772,062,578-20		
Stopa procentowa:			
10% od dyskonta weksli.			
12% od lombardu papierów procentowych.			
10% od dyskonta 8% Biletów Skarbowych.			
Od dyskonta dewiz: w zależności od zagranicznej stopy dyskontowej nie wyżej niż 8%.			

ry płatnicy Bank Skarbowi na podstawie nowoprognozowanej zmiany w statucie, jednak forma ta, stosowana nie tylko przez Polskę, jest przyjęta i na ogół wystarcza w razach krytycznych. Nowy przepis i przed wojną mamy w niektórych bankach emisyjnych (w nieco odmiennej formie np. w Banku Rzezy Niem.), obecnie zaś szerzej za granicą rozpowszechniony, jest niewątpliwie pożądanym: lepiej mieć w rezerwie dwa ostateczne wyjścia, krajowe i zagraniczne, niż tylko to ostatnie. Biorąc jednak rzecz praktycznie, bodaj że nie stanowi najważniejszej z pośród zaprojektowanych zmian.

Za taką poczytujemy przedewszystkiem: sześciomiesięczny weksel rolniczy na zakup nasion, oraz maszyn rolniczych. Ograniczono go wprowadzić, jak widzimy jakościowo, a także ilościowo: do 20 proc. portfela wekslowego Banku Polskiego, co przy obecnym jego stanie równa się około 60 milionów. Jednak i to jest suma poważna.

Gdyby ten przepis istniał za czasów p. Wł. Grabskiego i gdyby wówczas prowadzono wogóle mniej destrukcyjną politykę kredytową, mógł być przyczynić się skutecznie do zapobieżenia zastojowi w przemyśle. Należy bowiem poczytać za pewnik polityki ekonomicznej, że ożywienie obrotu wewnętrznego w gospodarstwie narodowym przeważająco rolniczym zależy w pierwszej linii od dostatecznej ilości kapitału obrotowego w rolnictwie. Dopiero, gdy wieś ma dość pieniędzy na zamówienia wyrobów fabrycznych, wówczas i przemysł może ruszyć z miejsca.

Pozostałe zmiany dotyczą prawa zakupu przez Bank Polski na własność akcji mającego powstać banku eksportowego oraz elewatorów zbożowych — do sumy łącznej 25 milionów złotych, a także papierów hipotecznych — do 10 milionów złotych. Oznacza to niewiele, bo tylko 35 milionów inwestycji długoterminowych, jednak temu dziwić się nie można, bo inwestycje tanie zasadniczo nie leżą w zakresie działania banku emisyjnego. Wreszcie rada Banku ma otrzymać prawo podniesienia kapitału zakładowego do 150 milionów.

Bank Polski pragnie się organizacyjnie przygotować do nowego okresu w którym odzyska (miejmy nadzieję nawet z poważnym przyrostem) swoje utracone przepisowo maksimum zasobów kruszczo-walutowego z końca r. 1924. Nie wynika stąd i niema najmniejszej obawy, by gotował się zbyt hojną dłonią korzystać z nowych uprawnień, jeśli czynny bilans handlu zagranicznego, sam przez się, dostatecznie szybko poprawiać będzie sytuację. To zapewne nastąpi na jesieni, a zarazem na jesieni Bank Polski jeszcze może nie będzie rozporządzał dostatecznym przyrostem złotego podkładu dla rozszerzenia kredytów. Jednak np. pod wiosnę, taka potrzeba i konieczność — w miarę intensyfikacji życia gospodarczego — zająć musi.

W każdym razie należy to z zadowoleniem stwierdzić, że korzystamy ze smutnych doświadczeń przełomu, ażeby się lepiej uzbroić do nowych zadań przyszłości.

S. Sz-ski.

Szósté Targi Wschodnie.

— Akcja hodowców drobiu na Targach Wschodnich. Targ drobiu, gołębi i królików, który pod patronatem państwowego Banku Rolnego urządził Tow. hodowców drobiu i królików we Lwowie wspólnie z sekcją chowu drobiu Tow. Gospodarskiego Wschodniej Małopolski na placu VI. Targów Wschodnich w osobnym pawilonie wystawowym w pobliżu głównego wejścia od 5 do 9 września, zapowiada się doskonale i będzie wydajnie przez hodowców obsługiwany. Obok kur, penterek, indyków, kaczek, gęsi, gołębi, pawów, łabędzi i królików, obejmie on drobne bity i wyroby z niego, jak półgaski, paszety itp., futerka i skórki królicze, oraz wyroby z tych materiałów, aparaty i przyrządy do hodowli, szkółki drobiu, środki lecznicze i szczepionki używane w chorobach drobiu i królików, oraz wydawnictwa naukowe z zakresu hodowli ptać domowych i królików. W dniu otwarcia Targów ukaże się z druku bogato ilustrowany pamflet, któ-

ry będzie zawierał nie tylko systematyczny spis okazów i wystawców, ale i obszerną treść z zakresu gospodarczego znaczenia hodowli drobiu, gołębi i królików, oraz rycin i opis rozmaitych ras tych zwierząt, jak również widoki wzorowych kur-ników niektórych wybitnych zakładów hodowlanych z Małopolski.

WSKAŹNIKI GOSPODARCZE.

Lwów, 20 sierpnia

Dolar, kurs oficjalny	Zł.	8.98
Dolar, kurs prywatny	"	9.04
Złoty w Zurichu		58.00
Frank szwajc.	Zł.	174.47
Gram złota	"	6.09
Kilogram chleba	"	6.53
" mięsa woł.	"	1.30
" cukru	"	1.30
Cetnar żyta	"	29.00
Tona węgla górnośl.	"	50.00
Wskaźnik kosztów utr.		183, 2
Bezrobotnych		258.000
Złotych w obiegu	Zł.	969.133.000
Z tego banknotów	"	439.533.000
" bilonu	"	469.600.000
Stopa dyskontowa		10%

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 20 sierpnia. (Tel. wł.) Stała fluktuacja Paryża i Belgii odbiła się na dzisiejszej giełdzie walutowej, która notowała obydwie dewizy po kursie niższym od ostatnich notowań. Nieznaczne straty poniosły Włochy. Pozostałe waluty bez zmiany. Bank Polski płacił za dolara w gotówce 8.98, za dewizy 9.05. Między bankami kurs dolara 9.04, zaś w obrotach prywatnych 9.05. Ogólna ilość obrotów 240.000 dolarów, z czego 215.000 przypada na dewizy, reszta na gotówkę.

Złotem przy obrotach bardzo małych obracano po kursie 4.77 do 4.76 i pół.

O godzinie 17-tej płacono za dolara w obrotach prywatnych 9.07.

Na akcje tendencja mocna. Ruch, ja-

ki panował dzisiaj przy akcjach, należy przypisać pogłoskom o mającym wejść w życie rozporządzeniu, zmniejszającym podatek giełdowy na dwa promille. (Dotychczas podatek ten wynosił 8 promille.)

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Wisława, 20 sierpnia. (Tel. wł.) Londyn 4.85 15/16, Paryż 2.82 i pół, Rzym 3.28, Madryt 15.40, Berno 19.32, Praga 2.96 1/4.

NOTOWANIA ZOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 20 sierpnia. (Tel. wł.) Londyn 45.00, Berlin 46.26—46.74, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.28—46.52, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.33—46.57, Gdańsk 56.60—56.75, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 56.38—56.52, Wiedeń (czeki) 78.43—78.93, Wiedeń (banknoty) 78.00—79.00, Zurych 58.00, Praga 373.50.

GIEŁDA POZNANSKA.

Warszawa, 20 sierpnia. (Tel. wł.) Bk Kwilecki i Potocki 4.00—4.05, Bk Przemysławców 1.80—1.70—1.75, Bk Ziemian w Poznaniu 2.30, Unja 7.00, Gopla na 13.00, Wytwórnia Chemiczna 0.65, Cegielski 17.00, C. Hartwig 15.00, Herzfeld Victorius 20.00, Dr. May 38.00, Poznańska Spółka Drzewna 0.50, Hartwig Kantorowicz 3.00, Luban 110.00.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 20 sierpnia.

Na giełdzie skromne obroty w owsie. Poza giełdą zainteresowanie dla zbóż chlebowych; z powodu niedostatecznej podaży, ceny nieco zwyższają.

Tendencja lekko zwyżkowa. — Uspokojenie ożywione.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica nowa z nat. dost. 42.50, żyto nowe z nat. dost. 29.—, owsie nowy z nat. dost. 24.50.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, dnia 20 sierpnia.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach niezmienny około zł. 9.04 przy tendencji spokojnej.

Na giełdzie walutowo-dewizowej nie doszło do żadnej transakcji.

Bank Polski płacił bez zmiany: dolary efektywne zł. 8.98, Nowy Jork zł. 9.05.

Na giełdzie akcyjnej tendencja początkowo była słaba i ospala, w ciągu zebrań giełdowych nadeszły wiadomości telefoniczne z Krakowa, że kursa tam kształtują się zwyżkowo, w ślad za czem i u nas tendencja wzmocniła się w szczególności dla papierów wiedeńskich, a mianowicie Górki, którą notowano początkowo 13.90, następnie zaś zł. 15.00, oraz Zieleniewskie-

go, który płacono zł. 12.00 i 12.25 przy niedostatecznym zaofiarowaniu. Poza tem notowano: Hipoteczny 70 gr., Przemysłowy 21, 22 i 23 gr., Chodorów 95.00 zł., Chybie 5.40, 5.45 i 5.50 zł., Cegielski 18.25 zł., Gazolina 2.25 i 2.30 zł., Ojko 26.00 i 27.00 zł. Nadto interesowano się bez transakcji: Lokomotywy 1.00 zł. w placeniu bez zaofiarowania, Rakszawa 40 gr. w pl., Siersza górnicza pl. 2.95 zł., żądano 3.05 zł., Tespy pl. 15.50, żądano 16.00 zł.

Z niekotowanych Gazy zachodnie 1.60 zł., Gazy wschodnie 15.25 i 15.40 zł., Jaworzno 11.50, 11.55 i 11.60 zł., Przeworsk okazyjnie zł. 140.—, Bank Polski 80.00. Poza tem notowano bez transakcji: Gazociąg 30—33 gr., pożyczka konwersyjna 45.50—47.00 zł.

Dywidenda w zł.	Kapitał zakładowy w tys. zł.	Wartość nominalna w tys. zł.	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1925	Akcje kotowane	Tendencja		
					20 sierpnia	19 sierpnia	18 sierpnia
4.00	5.000	100	0.46—0.48	Bank Hipoteczny	0.70	0.69	0.68
—	6.000	100	0.15—0.17	Bank Przemysłowy	0.21—0.23	—	0.21—0.22
—	3.000	—	0.10—0.14	Bank Ziem. kred.	—	—	—
1.00	—	—	7.70—7.80	Browary	—	—	—
0.50	6.250	100	5.75	Chodorów	95.00	—	95.00
0.50	3.000	—	4.60	Chybie	5.40—5.50	5.30—5.25	5.55
—	6.600	50	11.00	Cegielski	18.25	18.25	18.50
—	900	10	0.28—0.30	Cmielów	—	—	—
—	—	—	0.65—0.70	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0.24—0.25	Gafoła	—	—	—
0.40	1.500	—	1.50—1.60	Gazolina	2.25—2.30	2.25	2.25—2.30
—	2.000	100	8.00	Górka	13.90—15.00	—	—
0.05	—	—	0.35	Niemojowski	—	—	—
—	2.625	—	1.00	Oikos	26.00—27.00	—	26.00—28.00
0.04	2.500	10	0.27—0.30	Parowozy	—	—	0.34
0.02	750	25	0.08—0.10	Pezet	—	—	—
—	—	—	1.20	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0.25	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	1.00	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	2.25—2.35	Siersza gór.	—	—	—
—	5.000	25	3.50	Tespy	—	15.75—15.40	15.35—15.75
2.00	7.500	100	10.50—11.00	Zieleniewski	12.00—12.25	—	11.40
—	—	—	0.35—0.40	5% państ. poż. kon.	—	0.45	—
Akcje niekotowane							
—	—	—	0.50	Azot	—	—	—
—	—	—	0.08—0.10	Elektrosan	—	—	—
—	220	100	0.75	Foresta	—	—	—
—	—	—	9.25	Gazy Wschodnie	15.25—15.40	—	14.80—15.20
—	—	—	1.10—1.20	Gazy Zachodnie	1.60	—	1.50—1.55
—	500	—	0.15	Gazociąg	—	—	0.29
1.50	—	—	7.50—7.75	Jaworzno (po 25)	11.50—11.60	11.10	11.40—11.30
—	—	—	0.10—0.12	Len	—	—	0.12
0.11	—	10	1.40	Lesienice	—	—	—
0.16	—	—	0.75—0.80	Oikos	—	—	—
10.00	2.016	10	140.00—150.00	Przeworsk okaz.	140.00	—	—
10.00	5.500	—	120.00—125.00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	5.500	—	1.00	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	25.00—30.00	Schön	—	—	—
11.00	100.000	100	60.00—62.00	Bank Polski	80.00	—	—

KURSA WALUT DEWIZ AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych:

Lwów, 20 sierpnia 1926.

1 Dolar amerykański	zł.	8.98
Nowy Jork	zł.	9.05
Nowy Jork kabel	zł.	9.05
1 Funt szterling	zł.	36.50
100 Franków belgijskich	zł.	24.82
100 — francuskich	zł.	24.82
100 — szwajcarskich	zł.	24.82
100 Fłorów holenderskich	zł.	24.82
100 Kor. czesko-słowackich	zł.	24.82
100 — duńskich	zł.	24.82
100 Szylingów austriackich	zł.	24.82
100 Marek niemieckich	zł.	24.82
100 Lei rumuńskich	zł.	24.82
100 Lirów włoskich	zł.	24.82
100 Dynarów jugosłowiańskich	zł.	24.82

Dolar ef. w prywatnych obrotach:

zł. 9.04.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 20 sierpnia 1926.

Dolar amer.	zł.	8.98	Lir włoski	zł.	2.98
Nowy Jork	zł.	9.05	Guld. hol.	zł.	363.00
Dolar kan.	zł.	8.98	Kor. czesk.	zł.	7.75
Funt ang.	zł.	36.50	Szwedz.	zł.	24.10
Fr. szwajc.	zł.	24.82	duńska	zł.	24.10
Fr. franc.	zł.	24.82	norw.	zł.	24.10
Fr. belg.	zł.	24.82	Szyl. austr.	zł.	12.78
Marka niem.	zł.	24.82			

Złoto:

Gram złota	zł.	6.01	Kor. austr.	zł.	1.32
Dolar	zł.	9.01	skand.	zł.	2.41
Dukat	zł.	20.61	Rubel niem.	zł.	2.14
Guld. hol.	zł.	363	Pr. un. hł.	zł.	4.3
Funt ang.	zł.	36.50	Funt turecki	zł.	1.74

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 sierpnia 1926. (Pat.)

Dolary ameryk.	9.02	9.04	9.00
Sztokholm	243.41	244.0	242.81
Belgia	24.82	24.89	24.76
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	364.65	365.96	363.74
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	44.17	44.23	44.06
Nowy Jork	9.07	9.09	9.05
Paryż	25.70	25.60	25.54
Praga	26.93	27.00	26.86
Szwajcaria	175.45	175.99	175.21
Wiedeń	128.45	128.77	128.14
Włochy	29.90	29.97	29.83

tendencja: ustalona.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 20 sierpnia 1926 (zamknięcie) (Pat.)

Paryż	zł.	14.60	Kopenhaga	zł.	137.95
Londyn	zł.	44.15	Sofia	zł.	3.75
Nowy Jork	zł.	9.07	Praga	zł.	15.82
Belgia	zł.	14.05	Warszawa	zł.	5.90
Włochy	zł.	16.97	Budapeszt	zł.	9.72
Hiszpania	zł.	79.31	Białogrod	zł.	9.12
Holandia	zł.	207.6	Ateń	zł.	1.74
Berlin	zł.	123.2	Konstantynopol	zł.	2.4
Wiedeń	zł.	7.21	Bukareszt	zł.	2.42
Sztokholm	zł.	148.5	Helsingfors	zł.	12.5
Oslo	zł.	113.45	Buenos Aires	zł.	2.95

tendencja: stała.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 20 sierpnia 1926. (Pat.)

Nowy Jork	44.15	Hiszpania	31.54
Holandia	12.1	Portugalia	—
Francja	172.12	Dania	18.28
Belgia	178.12	Szwecja	10.15
Włochy	148.12	Norwegia	22.1
Niemcy	2.41	Helsingfors	192.87
Szwajcaria	25.15	Praga	154.00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 20 sierpnia 1926. (Pat.)

Londyn	172.25	Dania	9.42
Nowy Jork	35.45	Holandia	1.21
Belgia	96.75	Norwegia	7.77
Hiszpania	545.00	Szwecja	9.49
Włochy	116.53	Rumunia	16.68
Szwajcaria	685.00	Niemcy	8.42

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 20 sierpnia 1926. (Pat.)

Amsterdam	265.50	Madryt	11.971
Belgrad	12.48	Mediolan	73.22
Berlin	168.17	Nowy York	76.75
Bruksela	19.34	Paryż	19.91
Budapeszt	98.92	Praga	2.93
Bukareszt	3.28	Sofia	4.12
Oslo	154.90	Sztokholm	12.9
Kopenhaga	18.83	Warszawa	78.13
London	34.39	Zürich	13.25

Wyjątkowa OKAZJA 10% opustu od cen wystawowych PLAC TYLKO DZIŚ 21 b. m. W SOBOTĘ. HALICKI Magazyn mód męskich „The Gentleman“ 12

LETNISKO-Pensjonat we dworze, Uroczą górską okolicą nad Dunajcem. Wodociąg, łazienki, kanalizacja, telefon, fortepian, bilard, biblioteka. Park połączony z lasem. Kuchnia pierwszorzędną. Stacja kolejowa 5 minut od dworu. Ma jeszcze wolne pokoje na wrzesień i październik. Dwór marcińkowiec poczta Pleszany województwo Krakowskie. 6790

POLKA, uczennica, zamożniejsza znajdzie pokój z komfortem, fortepianem, niedaleko zakładu Strzaskowskiej przy inteligentnej rodzinie. — Zgłoszenia pod szyją „ABC“ do Administracji Słowa. 6822

DWIE panienki z zamożniejszego domu przyjmie na utrzymanie rodzinę wyższego urzędnika. Osobny pokój, fortepian. Zgłoszenia Admin. Słowa okolica Kociołkowa. 6775

3 POKOJE z łazienką, z kuchnią lub bez, najchętniej w okolicy politechniki — poszukuje Zgłoszenia pod „Inżynier E. W.“ w Admin. 6784

WILLA, Łęka w Kosowie, poleca słoneczne pokoje z piękną, na sezon jesienny i zimowy wraz z wykwintnym utrzymaniem 6786

DWIE lub trzy panienki z lepszym domem, przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem wdowa po Sedzi z zawołaniem im. trokistwa, opiekę (Fortepian). Zgłoszenia do Admin. dla H. K. 6792

POLSKA, frontowy słoneczny umeblowany z balkonem, zaraz do wynajęcia dla dwóch P. T. panien studentek lub uczniów szkół średnich — ewentualnie z całym utrzymaniem. Zgłoszenia: Lwów, ul. Marii Kononickiej 14, piętro II drzwi 8 6873

DWIE panienki wyższych kunów przyjmie z całym utrzymaniem. Bliska wiadomość u właścicieli domu Teresy 39. 6791

PANENNE z szkół średnich przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem, opieką sumienną, fortepian, pomoc w nauce w domu. Wczelakowa, ul. Łyczakowska 27. 6726

DLA dzieci i młodzieży Pensjonat leczniczo-wychowawczy Julii Benoni-Dobrowolskiej. Przyjmie na zimę dzieci i młodzież, zapewniając im nie tylko opiekę prawną, lecz także naukę, wiedeńskie programy szkolnych, przy pomocy nowoczesnych metod nauczania. Lekcje francuskiego, niemieckiego, muzyki, gimnastyki, śpiewu i robót ręcznych na miejscu. Przyjmuje się także uczenie i uczniów przychodzących. Pokoje suche, ciepłe, słoneczne. Wierandę. Łazienka. Ceny bardzo przystępne. Dla dorosłych pokoje z utrzymaniem. Rakka-Ponice, willa „Lechia“ 6784

PENSJONAT dworski „Żorniska“ poczta Domażyr koło Lwowa ma wolne pokoje z utrzymaniem po przystępnej cenie. Otwarty cały rok. Przy umowie na zimę ceny znacznie niższe. 6858

DWA pokoje próżne, przedpokój, łazienka komfort, centrum do wynajęcia katolikowi za czynszem miesięcznym. Wiadomość: Marczynski, Wałowa 2. 6870

TYLKO dla słuchaczki uniwersytetu 1 lub 2 z prowincji z zamożnej rym.-katol. rodziny. Pokój frontowy umeblowany, z całym utrzymaniem. Fortepian oraz łazienka na życzenie. Zgłoszenia do Admin. pod „Trzaska“ 6829

Łobiona z falcem Karpówka

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE
TOW. AKC.
(Dawniej MAX FALCK I SKA)
w GRUDZIĄDZU
CIEGLARNIA MECHANICZNA
FABRYKA DACHÓWEK

ROZCZNA PRODUKCJA:
15 000 000 SZTUK

Rzymska z falcem Holenderka z falcem

Dachówki polone naturalnie czerwonego koloru, odporne na wszelkie wpływy atmosferyczne, wiekowej trwałości

Złotymi medalami wielokrotnie premjowane.

POSZUKUJE 3 lub 4 pokoje z komfortem za wysokim odstępem lub zapłatą, czynsz z góry. Listy Słowo „Getówka“. 6807

DWIE uczennice szkół średnich znajdą umieszczenie przy rodzinie urzędniczej. Wiadomość z grzeczności w aptece przy ul. Janowskiej 52 6854

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

UCZELNIA pisanie na maszynie. Kurs 5-cio tygodniowy z 15. Józef Michalski. Lwów, ul. Sobieskiego 12. 6568

NAUCZYCIELKA z językiem franc., niem i muzyką poszukuje posady, Zgłoszenie listowne do Admin. pod „Sztuka“. 6864

EKSTERNIŚCI!

Wpisy na Kursy zbiorowe i korespondencyjne. — Liczne podziękowania. Żądać prospektu (zaczek 16 groszy). — Zarząd: 6317 Prof. Dr. Józef Gluziński.

Kenc. Pierwsze Kursy Matematyczne i Uzupełniające „PILNOŚĆ“ Lwów, Pańska 14. Rok założenia 1921.

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

POSZUKUJE (od 1 września) miejsca nauczyciela prywatnego w zakresie niższego gimnazjum (tylko na wieś i dla chłopców) względnie jakiegokolwiek pracy umysłowej, bliższe szczegóły i świadectwa na żądanie. Zgłoszenia pod „M. S. M.“ Admin. Słowa Pol. 6751

PANNA inteligentna poszukuje posady bory z szyciem. Dobre polecenia. Zgłoszenia do Admin. pod „Wrzesień“ 6853

KIEROWNIK tartaku z wyższym wykształceniem, technicznym i nader chlubnymi referencjami z kilkuletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady. — Projektuje i buduje tartaki nowoczesne na wysoką sprawność urządzone, bieżące, oszczędne i rzetelny administrator, samodziśny buchalter, bilansista obznajony także z młynarstwem. — na życzenie może złożyć także i referencje. Zgłoszenia do Administracji dla „J. T.“ 6316

RODNIK, kawaler lat 36, energiczny b. nauczyciel niższej szkoły rolniczej ostatnio na posadzie radcy administratora w bandomierskim poszukuje podobnej posady w większym majątku najchętniej na kresach za rezultat gwarantuje. — Odpisy świadectw na żądanie. Wiadomość: województwo krakowskie n. Łódź, Polnik, poste-restante. 6728

POSZUKUJE zajęcia do samodziśnego prowadzenia kuchni. Łaskowa, Halicka 13. 6869

BIURO Machniewskiej, Lwów, Kopernika 22, telefon 446, notacja: Rony, wykwalifikowane kucharki, służące, wszelką służbę dworską, restauracyjną. 6772

NAUCZYCIELKA młoda z konwersacją francuską, muzyką, referencjami poleca Biuro nauczycielskie Marii Rechter, Lwów, Klonowicza 10. 6857

RACHMISTRZ-sekretarz z dłuższą praktyką w wielkich majątkach z emskich poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Admin. pod „Rutyna M.“ 6853

BIEGŁA maszynistka z kilkuletnią praktyką biurową poszukuje posady na bardzo skromnych warunkach od 1 września. Wiadomość do Admin. pod „L. M.“ 6815

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
8 groszy za wyraz.

ZGUBIONO w dniu 9 b. m. w pociągu osobowym na przestępni Jasio-Rzeszów-Przeworsk portfel kieszeniowy zawierający gotówkę oraz ważne dokumenty osobiste. Uczciwy znalazca zechce zwrócić mi je pod adresem inżyniera August Skarbowskiego w Olszku 6789

ZNALEZIONO złotą damską bransoletę do odebrania. Kononasek, Kochanowskiego 60. 6825

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

KOMPLET dla dzieci w wieku od 6-7 lat. Zgłoszenia ustne Gimnazjum im. Narcezy Zmichowskiej, Monachnickiego 38. 6855

MALITKA EJ przesyła serdeczne pozdrowienia z codziennych łat i miłego Zaczepnego. 6851

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI DĄBROWIECKI. K O K S

dosłarcza wazonowo po cenach kopalinowych

SYNDYKAT ROLNICZY
WE LWOWIE S. A.
UL. 3-go MAJA L. 11.

POWSZECHNE DOMY SKŁADOWE S-ka AKCYJNA WE LWOWIE B I L A N S

za czas od 1-go stycznia do 31-go grudnia 1925 r.

STAN CZYNNY

STAN BIERNY

1. K A S A	7504,38	1. KAPITAŁ AKCYJNY	250000,00
2. PAPIERY WARTOŚCIOWE	905,00	2. FUNDUSZ REZERWOWY	151982,94
3. DŁUŻNICY:		3. WIERZYTELE:	
a) Banki	5,83	a) Banki	72561,20
b) Klienci	61771,30	b) Klienci	18361,70
c) Różni	1041,58	c) Różni	10873,82
4. NIERUCHOMOŚCI	464633,87	4. TRATY	43000,00
odpisano 1% tyt. amortyzacji	4646,34	5. WARRANTY	5355,05
5. RUCHOMOŚCI	26925,34	6. RACHUNEK PRZEJŚCIOWY	9200,32
odpisano 10% tyt. amortyzacji	2692,53	Przeniesiony zysk z r. 1924	12941,34
6. PARK WOZOWY	7601,00	CZYSTY ZYSK w r. 1925	3149,01
odpisano 10% tyt. amortyzacji	750,00		16090,35
7. BUDOWA	11509,87		
odpisano 1% tyt. amortyzacji	115,10		
8. RACHUNEK PRZEJŚCIOWY	5737,38		
	579431,58		579431,58
Dłużnicy za gwarancje	20000,00	Wierzyciele za gwarancje	20000,00

RACHUNEK STRAT i ZYSKÓW

za rok 1925.

STRATY

ZYSKI

1. AMORTYZACJE: nieruchomości 1% ruchomości 10% parku wozowego 10% budowy 1%	4646,34 2692,53 750,00 115,10	8203,97	1. WPLYWY ZA SKŁADOWANIE	170540,37
2. KOSZTY ADMINISTRACJI		128558,03	Przeniesiony zysk z r. 1924	12941,34
3. PODATKI i OPŁATY SKARBOWE		10294,21		
4. PROCENTY i PROWIZJE		17797,38		
5. RÓŻNICE KURSOWE		2837,77		
Zysk przeniesiony z r. 1924	12941,34			
ZYSK czysty w roku 1925	3149,01	16090,35		
		183781,71		183781,71

Dyrekcja:

L. S. Powszechne Domy Składowe S. A.

Dr. T. Rudkowski mp., Józef Neumann mp.

Za zgodność z księgami

Komisja Rewizyjna:

Szczyrba mp., M. Gajewski mp., Maurycy Bloch mp.

Buchalter:

Roman Saraczynski mp.

6849